

Cena numeru
w Krakowie **250.000 mk**
na prowincyi

ILUSTROWANY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
W Krakowie bez odn. 6.500.000
Na prowincyi . . . 7.500.000
Zagranicą 11.000.000

KURIER CODZIENNY

Ceny ogłoszeń: drobne ogłoszenia za słowo zlp. 0'10 — dla poszukujących posad zlp. 0'05 — za słowo drobne o treści matrymonial. zlp. 0'12 wiersz milim. jednoszpaltowy zlp. 0'15 — wiersz w rubryce „Nadesłane” zlp. 0'35 — wiersz milimetryowy po kronice zlp. 0'40
Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetryowy zlp. 0'50 — Za układ tabelaryczny kombinow. 50%, kolorowy 100%. Nekrologi do 60 mm. 50% taniej. Od cen powyższych żądanych opustów się nie udziela.

Telefon 1198.

Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — (Za terminowe zamieszczenia wszelkich ogłoszeń Adm. nieodpowiada). — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Tel. Red. Nr. 5292 i 4450. — Tel. Adm. Agencji i prenum. Nr. 5542 — Kraków, Basztowa 18. — Konto czekowe P. K. O. Nr. 149.725. — Konto tyt.: Ziemiński Bank Kred. Kraków.

1 zł. p. = 1.800.000 Mkp. Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczonych po urzęd. w kursie franka złotego, podawanego codziennie w „Monitorze”.

Rok XV.

Kraków, piątek 7 marca 1924.

Nr. 66.

W SALI RESTAURACYJNEJ „GRAND HOTELU”
Z DNIEM 1-GO MARCA B. R. ROZPÓCZĘŁO STAŁE KONCERTOWAĆ

871

ARTYSTYCZNE TRIO

Z osobistym współdzieleniem
Prof. Bol. Kopystyńskiego
wionoczelisty

PRODUKCYE ODBYWAĆ SIĘ BĘDĄ OD GODZINY 8-mej DO 12-tej W NOCY.

Krakowska Wenecya.



Nie trudno przy pewnej fantazyi wyobrazić sobie podróż z Barbakanu na ulicę Floryańska w gondoli. Jeden bardzo ciepły dzień, któryby rozpuścił wszystkie te lodowce i zwały śniegowe, leżące na ulicach, a przechadzka po mieście musiałaby się zamienić tu i ówdzie na pływanie, lub podróżowanie łodzią. Zresztą — nie wywołujmy wilka z lasu — na parę lat przed wojną powódź zalala część miasta od Wisły aż po Wolską, tak, że prawdziwe łodzie, a wcale nie fantazyjne jeździły tam, gdzie się jeszcze dziś chodzi tylko w kaloszach i obuwii. Tak więc nasz rysownik fantazyjuje bardzo realnie...

skiego dosłownie w więzieniu granic Rzeczypospolitej — bo nawet dla jednego na stu Polaków, zapłacenie takiej „kary” za wyjazd zagranicę, nie jest dostępne.

Nie było państwa bardziej policyjnego, bardziej krępującego wolność swoich obywateli i bardziej niechętnie patrzącego na ich wyjazdy po „zagraniczne nowinki” — niż przed wojenną carską Rosya. Ale i tam opłata od paszportu zagranicznego na całe pół roku wynosiła 20 rubli, czyli 50 złotych. Bo i tam jednak rozumiano, że życie gospodarcze ma swoje prawa, że wyjazdy zagranicę zarówno kupców i przemysłowców oraz robotników, jak zwykłe — nie handlowe i nie zarobkowe — podróże są konieczne, że w rezultacie, poza „wywiezieniem” trochę gotówki, przynoszą one krajowi i społeczeństwu tylko zyski - kulturalne, techniczne - cywilizacyjne, wreszcie materialne. Bo nawet w Rosyi rozumiano, że utrzymanie stosunków „osobistych” ze światem cywilizowanym jest niezbędne, jak powietrze, dla każdego kraju i państwa, które chce się także do ucywilizowanych zaliczać.

I naraz w Polsce ta prosta prawda stała się nieznaną i nienawistną. Chińskim murem z opłat 500 złotych chce nas rząd odgrodzić zupełnie od zagranicy. Co ma na celu to rozporządzenie i kogo ono przedewszystkiem dotknie? Powstrzymanie odpływu pieniędzy? Ależ ci, których dla przyjemności stać na wydatek 500 dolarów na pobyt zagranicą, zdobędą się na zapłacenie także 100 dolarów za paszport. Ci, którzy jadą zagranicę dokonywać tam wielkich szwindliów czy to na skarbie, czy to na społeczeństwie polskiem — szwindliów, które im przyniosą tysiące i dziesiątki tysięcy dolarów w zysku — także jeszcze i te marne dla nich 100 dolarów „doplacą”. Ci, którzy będą chcieli „wyszmuglować” zagranicę obce waluty czy złoto, albo obiorą „zieloną” granicę, albo na legalnej za dopłatą, ominą wszelkie przeszkody.

Natomiast kto ucierpi? Ci, którzy „całej parady” mają 100—200 dolarów na podróż zagranicę dla poratowania zdrowia czy nerwów, dla studiów, dla doształcenia się, dla poznania postępów umiejętności w zakresie swego zawodu, swojej gałęzi przemysłu, swego rzemiosła. Dla tych 500-złotowa opłata od paszportu zagranicznego będzie zamkniętą bramą więzienia.

A kto zapłaci za te 500-złotowe opłaty od paszportów, które sprawiają sobie kupy na wyjazd zagranicę. Ogół społeczeństwa, publiczność — w podwyższonych cenach towarów zagranicznych, za czem pójdzie zaraz i podniesienie cen towarów krajowych — bo nasi paszkarze przemysłowi czyhają tylko na każdą taką sposobność i doskonale umieją ją wyzyskać. Czy ministrowi, wydającemu takie rozporządzenie, śniło się chociaż, jakie następstwa gospodarcze ono za sobą pociągnie?

A co będzie wreszcie z rzeszami biedaków, którzy muszą czasowo wyjeżdżać zagranicę — za chlebem? Czy mają się powtórzyć rosyjskie czasy, kiedy każdej nocy pod wiosnę na grani-

Zatrzaśnięcie drzwi do Europy?

Za paszport zagraniczny mamy płacić prawie miliard marek!

Kraków, 6 marca.

(St. M.) Przed kilkoma tygodniami pisaliśmy o naszym dobrowolnem „wycofaniu się z Europy”. Wskazywaliśmy tam na niedbanie o należyte połączenia kolejowe z zagranicą, na nieudolność naszej zagranicznej „propagandy”, na „nieobecność” narzą w wszędzie, gdzie świat cywilizowany omawia i załatwia swoje codzienne, ale ważne sprawy. Ale wówczas nie spodziewaliśmy się jeszcze, że wkrótce przybędzie nam — niestety — tak potężny argument, jak ostatnie rozporządzenie ministerjalne o podwyższeniu opłat za paszporty.

dyrekcyja policyi drogą telegraficzną (co za śpiączki!). Na mocy tego telegramu, policya nie może wydać paszportu zagranicznego nikomu, kto nie złoży opłaty w kwocie 500 złotych polskich (czyli 900 milionów marek).

Można tylko w zdumieniu przetrzeć oczy, przyglądając się tej cyfrze i zapytać: Co to jest? Gdzie żyjemy? W więzieniu? W jakimś azjatyckim państewku, którego absolutny władca boi się, aby jego poddani nie wychyliłi się na cywilizowany świat i tam nie zobaczyli — jak po ludzku żyć można?

Należenie takiej opłaty ma chyba tylko na celu zamknięcie 99% obywateli państwa pol-

dzisiaj już otrzymała jego treść krakowska

cach zachodnich i Królestwa rozlegały się strzały „obieszczyków“ do przekradających się pokryjomu do Europy nie tylko „politycznych“, ale i zwykłych wędrowców robotniczych „ra Saksy“, do Ameryki północnej czy do Brazylii!

A wreszcie — co powie zagranica na to niesłychane rozporządzenie? Już i teraz dla cywilizowanego Europejczyka czy Amerykanina za całą charakterystykę dla Polski, jako dla kraju, z którym „można“ utrzymywać gospodarczo-kulturalne stosunki, wystarczyło stwierdzenie, że jest to kraj, w którym paszport podróży dla cudzoziemca kosztuje 100 dolarów. Coś jak opłata za prawo wjazdu do kraju Menelika, emira Afganistanu lub jakiegoś marzyńskiego królika. Teraz dowiemy się ten Europejczyk, że i „właśni“ obywatele Polski płacą tyleż za prawo wjazdu do innego kraju.

Żadne połowiczne przyznawanie „ulg“ sprawy tej nie rozwiąże. I niema argumentu, który usprawdziwiłby nalożenie takiej opłaty. Jeżeli rzed na jakies powody, dla których chwilowo chce wstrzymać wjazd obywateli polskich za granicę, to niech granicę, na pewien czas okre-

ślony, prostru zupełnie zamknie. Ale wydawanie na stałe podobnego rozporządzenia, jest nie tylko wycofaniem się Polski z Europy, ale i zatraszczeniem za sobą drzwi!...

Komunikat urzędowy o podwyżce opłat paszportowych.

Z województwa komunikują: Z dn. 5 bm. na podstawie uchwały Rady ministrów podwyższone zostały opłaty paszportowe: 1) za paszport na wyjazd zagranicę do kwoty 500 franków złotych, 2) za udzielenie pozwolenia na ponowny wyjazd do 170 franków złotych.

(Według informacji otrzymanych z biura paszportowego policji przewidziane są pewne ulgi dla przemysłowców, kupców itp. Ulgi zapowiedział także prez. min. Grabski w swem przemówieniu na Radzie gospodarczej, w którym stwierdził, że pełnych 100 dolarów zapłacą tylko ci, co jadą dla rozrywki. Wywody premiera podajemy na innem miejscu, w artykule pt.: „O polski bilans płatniczy i handlowy“. Red.)

Wielki przewrót religijno-polityczny w świecie Islamu.

Koniec kalifatu. — Kemal pasza w Angorze przelał zachwałę czceniową tradycję. — Kongres wszechmahometański wybierze nowego zwierzchnika religijnego?

Kraków, 6 marca.

(xy) Zniesienie kalifatu, oraz banicja wszystkich członków dynastji sultana-kalifaczej Othmanów zadekretowana — pod wpływem Mustafy Kemal paszy przez — „Wielkie Zgromadzenie Narodowe“ w Angorze, czyli przez jedyną reprezentowaną w niem jednością (przynajmniej dotychczas) rządową „partję ludową“ — wskazuje, że młoda republika turecka weszła na drogę wojny państwa z kościołem.

Republikańscy turecy, którzy dawali już niejednokrotnie wyraz swoim radykalnym dążnościom w sposób, przypominający poniekąd bolszewizm, nie tylko odnosią się wrogo do idei monarchii, ale okazali się niemniej bezwzględniymi przeciwnikami kalifatu. Od lat przeszło czterysiu najwyższą władzą duchowną prawowitego świata islamizmu spoczywała w rękach sultana w Stambule, który był niejako mahometańskim „papieżem - królem“ w jednej osobie. Ku niemu zwracały się oczy wszystkich wiemych sunnitów, jego głosu słuchał Egipt, Marokko, Arabia, Afganistan, mahometanie w Indjach.

Republikańscy radykali turecy w Angorze odważyli się teraz bezwzględnie przelać tę tradycję, co wskazuje, że Turcja po wojnie uległa głębokim polityczno - religijnym wstrząsom.

Zaczęło to od detronizacji sultana Kalifa-Imama Mahometa VI, który był maryonatką w rękach angielskich w Konstantynopolu. Sultana uciek — i znalazł przytułek na dworze staro- go króla Husseina, szeryfa Mekki i Medyny. Następnie dekretem z 1 listopada 1922 „Wielkie

zgromadzenie Narodowe“ w Angorze orzekło rozdzielenie kościoła od państwa, i powołało księcia Abdul Mezydza do dynastji Osmańskiej na stanowisko Kalifa, stanowisko już tylko czysto duchowne i pozbawione świeckiej władzy. Z kolei nastąpiła proklamacja republiki z Ghazim Mustafą Kemalem na czele. A wreszcie telegramy doniosły nam o zniesieniu Instytutu kalifatu i doszczętniej banicji dynastji Osmanów.

Jak na ten ostatni religijno-polityczny fakt zareaguje świat mahometański?

Toż Turcyja uchodziła zawsze za kraj silnej wiary i religijnego fanatyzmu! Mahometanin a fanatyk — to były w Europie równoznaczne pojęcia.

Ale niedawno temu korespondent „Timesa“, pisząc o antimonarchicznym i antikalifackim nastroju w Angorze, przytoczył słowa jednego z liberalnych członków Zgromadzenia Narodowego w Angorze:

„O jakimkolwiek ruchu kalifackim niema w Turcyji mowy. Chłop w Anatolii tak samo jest przywiązany do Kalifa, jak wiedeł doświadczenia okazał się do cara przywiązany muzyk rosyjski“.

Czy tak jest naprawdę? Muzyk rosyjski nie potrafił obronić cara, ale wielkie pytanie, czy dziś za nim nie tęskni? Nie wydaje się nam też możliwym, aby turecki mahometanin, który jest konserwatywny z natury, mógł bez głębokiego psychicznego wstrząsu i oporu znieść ten radykalny zwrot w religijno - politycznym życiu Turcyji, jaki się dokonał z słowa Kemale pa-

szy, który chce Turcyję odbudować na zupełnie nowych podstawach, z radykalnem pompięciem tradycyi.

Kemal pasza sam zrzekł się wpływu na religię i wpływu politycznego, jaki w świecie Mahometan Turcyja miała dzięki Kalifatowi.

Jakie skutki to za sobą pociągnie, pokażą dalsze dzieje Turcyji.

Nie ulega wątpliwości, że w Turcyji stosunki polityczne i społeczne są mocno zaognione.

W „Zgromadzeniu narodowem“ w Angorze wiedzimy tylko jedną jędną partję, a Kemal pasza rządzi, jak dyktator. Jednak opozycja poczyną podnosić głowę — i spotyka się z represjami, które nie mogą wywarzać groźnych fermentów. Mnożą się skandaliczne polityczne procesy, z których najgłośniejszym był niedawny proces przeciw trzem redaktorom, oskarżonym, na zasadzie „ustawy o ochronie republiki“ o wydrukowanie listu reprezentantów hinduskich mahometan w obronie powagi Kalifa. (Poważny dziennikarz, prezes Izby adwokackiej Fikri też został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia „za zatruwanie ducha narodu“).

Organizacyja nowej republikańskiej Turcyji nie obchodzi się, jak widzimy, bez poważnych wewnętrznych tarć i wstrząśnień.

Komu teraz w świecie mahometańskim przypadnie kalifaćka zielona chorągiew proroka?

Kandydatów na stanowisko Kalifa nie brak: a jest to kwestya pierwszorzędnej politycznej wagi na wschodzie.

Głównym kandydatem jest król Hedżasa, szeryf Mekki i Medyny Hussein, który walczył z Turkami w czasie jako sprzymierzeniec Anglików i który wraz ze swymi synami Fejsalem w Mezopotamii i Abdulla w Transjordanii wada nad ziemiami i szczeniami Arabów. Na dworze Husseina znalazł gościnnie wygnany sultank Kalif Mahomet VI.

Hussein sięgnie teraz niewątpliwie po kalifaćk, popierany w tem dążeniu przez Anglię, która przez to obiecuje sobie także pośrednie wzmocnienie wpływu angielskiego w świecie mahometańskim (przedewszystkiem w Indjach, gdzie 66 milionów mahometan bardziej jest urozynych dotychczasową angielską polityką na wschodzie). Idea zamiany Mekki na siedzibę kalifatu i narodowo-religijne centrum, może być z sympatją widziana przez świat muzułmański!...

Francuzi wolałaby jednak widzieć Kalifa w Marokku.

Kemal pasza sam dąży do swowolania wszechmahometańskiego kongresu, któryby zdecydował o wyborze nowego zwierzchnika religijnego.

KURSA WALUT

zestawione za okres 1919—1923.

= Cena egzemplarza 75 groszy. =

Do nabycia detalicznie w księgarniach krakowskich lub hurtownie z rabatem także w części komisowo w firmie

RUDOLF DATTNER
Kraków, Studencka L. 25. Telef. 3575.

EDMUND ZECHENTER.

ZAWZIĘTY LASOWIAK

Z seryi II. „Z chłopskiej niwy“.

I.

Gdy Franek Zybura oddalił się od stacy kolejowej, gdzie wysiadł z pociągu, o jakie pół mili i ostatnie domy przy dojazdowym gościu zostawił za sobą, zdążył się, rety, skrzydła wyrosły mu u ramion i niesą go, niesą coraz hyżej do domu, do swoich, do Zalesia!...

— Pospieszaj! pospieszaj! — wołały w nim jakieś głosy radosne — toli już wracasz po trzech rokach wojacki, toli już lasy naprzeciw ciebie wyległy, twoje lasy się witają!...

Jakoz zdala na równinie gładkiej, jak stół, rozciągała się przegromna ściana boru, oświecona na ukos od zachodu — bo już odwieczny był — słonkiem lipowem.

— Hej, lasy nasze, lasy!...

A Franek im bliżej lasu był, tem petniej młoda pierś odychała, kieby z jakiejś wielgachnej, ciennej gruby wyzwolony; tem większą radością jaryzły się jego czarne ślepią. Rozdął chrapy jak kofu ulański i pil chwicie zapach sośnyny, wchłaniał w siebie las umiłowany.

Krótko rzucił zniwiarokom na polach przydrożnych „Szczęść Boże!“, krótko odpowiadał, że wraca już z wojny, do domu, do Zalesia; nie zatrzymywał się ani na moment kół pogwarki.

Na skrzytu boru po obu stronach drogi stali sędziwy sosny z krzywymi, pokreconymi pniami, teraz lśniącymi czerwono od blasków zachodu. Znajome od tyła róków, od dziecka przy tej drodze leśnej!... Wracał tedy nieraz z tatusiem z jarmarku... Na je-

dnej wisiał czerniały, ten sam co ongi, obrazek Matki Bożej.

Zdjął swą wojskową wypłowiałą czapkę rogatą, przystanął na chwile.

— Matko Najświętsza — westchnął — coś mnie łoniskiego roku przy onym strasznym turmie pod Warszawą ochroniła... daj, oby mi się Zośka nie odmieniła... Niechże będzie, jako była przódzi... ta jedyna we świecie!...

Ale mu spieszno było, okrutnie spieszno. Przeznęgnął się i w czapce na bakier, z małym węzłem w ręce, puścił się ścieżką za przykopą, bo srodkiem juści droga piaszczysta — nie porada było rażno po głębokim piachu iść!...

Owiał go luby, rzeźwiący chłód w cieniu leśnym. Słońce gdzieś tam za lasami zachodziło, nie wierzchołki sosen i świerków pałaly kiej żywym ogniem w ostatnich czerwonych blaskach. Płactwo luko się po galeziach; cichy chłwiekania i powisły.

Blisko dwie mile miał jeszcze Franek przed sobą, drogą bez puszcze. Ale co mu tam była tyła droga! Dziekować Bogu, cały z wojny wyszedł, ino mu kulka bolszewicka kawalek palca u ręki odciwała. To mu w robocie nie zawadzi. Zdrow był, młody, silny, krew, życie, ochota w nim grała! I do wsi wraca, do wsi rodzonej!... Hej!...

...Ino Zośka... Czy się aby nie odmieniła?... czy nie zabaczyła o nim?... czy ktoś się kole niej nie kreć?... Gdy szedł do wojska, miała dopiero siedmnaście róków... A bez te trzy roki kiele to mogło się stać?!... Nie pisała od gońdich świat... niktó mu o niej żadnej wiadny nie dał!...

I jak to jasne słonko, co go zakryje wielgachna chmura, tak jego dusza, rozrodawana powrotem do Zalesia, zaćmiła się nagłą zryzotą o Zośkę. Jęła go trapić przesądna obawa, czy go teraz jakisć okrutna kara za to nie spotka, że... na wojnie... jak na wojnie... różnie bywało... Na noclegach kwaterek... po wsiach, hen, daleko, na wschodzie... Ha, i latoś jeszcze z wiesną... Trefliła się kajniebiedź żołnierka, co o jej chłopie słych zaginała!... Baba młoda, pokuśna... jedna, druga, dziesiąta... A tu wojna,

czek w marszu... dzisiaj haw na kwaterze... jutro kajndziej!... Nie dawaly mu spokoju... juści udawał się każdej... Eh, bo to prawda... i on, jucha, sam zaczynał... Rety, zabaczył o Zośce, tyła razy zabaczył!... Ale dzisiaj widzi, że tanto, to co inksze... Niebo a ziemia... Ktorej-że by to było do niej?... i przeznawał teraz, kiej do domu wracał, dokumentnie, co przez tej dzinuchy, niejaki mu było już wyzyc... Zośka, Zośka najmiejzsz!... Ciche to a dobre — prawy janiol!... a urodna, rety, z tą białuśką gębusią, z temi niebieskimi, niewinnymi kiej u dziecka ślepiami... Skoro się przy niej na oja żył bez te, co stary skrół jej chudości już przede trzema rokami, o niczem słychać nie chciał, to go tak smyślnie a srodziusko łagodziła, kieby miod wlewała do serca... Ukrzepiony od niej wracał, niby po modlitwie w kościele!...

Ale tera z ojcem inksza będzie sprawa... Coby ino Zośka nie zabaczyła o tem, co było przódzi... coby była ta sama!... Ociec już mu się nie mogą przeciwic!... Dzisiaj on nie ten, co przed trzema rokami... Z wojny wraca, krzyż za waleczność dostał... w tyłu bitwach był... w szturmach prul bagnelem bolszewickiej brzuchoy... I honory na niego szły!... Abo to z samym Naczelnikiem w okopach nie gadał?... Abo to general przed frontem krzyża mu nie przypinał? Jak to w chalupie opowie... i tyła, tyła jeszcze!...

Teraz co inksze!...

Idąc coraz przedź, bo gnaly go tęsknota i niecierpliwść, jak ją zastanie — czuł, że zdżwaja się w nim nieustępliwa moc... Zaczynał pięścić, żyły mu na szyi i czole krwią nabiegły, jakby lada moment miał wśkiećli runać na wroga!...

— Żeby nie ino oćcie, ale sam dyabeł się przeciwic! — weźmie Zośkę za ślubną, weźmie — rety! — bo gorze temu, ktoły mu w drogę wleź!... A kieby jaki parobek wsiwoy kole niej się kreć! — nie zdzierzy, ino tym ostrym nożem, co se go z wojny niesie... w te razy... niechta się krew leje!... nie zdzierzy!...

(Tę ? ?)

Jak jest wykonywany traktat ryski?

Bierny opór sowietów.

Kraków, 6 marca.

Prasa polska wobec zamierzonego przez rząd polski zawarcia traktatu handlowego z Rosją sowiecką, zajmuje się coraz częściej pytaniem, jak się przedstawia ze strony Rosji realizacja zobowiązań traktatu ryskiego, głównie, jak wiadomo obecnie podstawy stosunków polsko-rosyjskich.

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że trzy ubiegłe lata od zawarcia pokoju, są ustawiczną walką o nasz prawny stan posiadania, targów, przesuwania ostatecznych decyzji w nieskończoność, całego aparatu misteryjnych wykrętów przed realizacją swych zobowiązań.

Ustalona w Rydze na podstawie 13 par. traktatu suma 3 mil. rubli złotych tytułem odszkodowania, której płatność określona była w terminie rocznym od podpisania traktatu ryskiego, nie została państwu polskiemu zupełnie wypłacona. Te kosztowności i klejnoty, które wniesione zostały w formie zastawu do skarbu polskiego w dwóch ratach, wartości przypuszczalnej 18 milionów rubli złotych, nie mają nic wspólnego z tą samą sumą 30 milionów rubli. Obie raty wypłacone tytułem omówionego odszkodowania dla państwa polskiego za tabor kolejowy, w myśl traktatu mający być w odpowiednim procencie zwrócony państwu polskiemu. Odszkodowanie za tabor kolejowy określone zostało w sumie 30 milionów rubli złotych i na poczet tej kwoty, rząd sowiecki wpłacił dwie raty w formie zastawu kosztowności, trzecią zaś wręczył poselstwu naszemu w Moskwie, ale nie została ona dotychczas przesłana do Polski.

Tak się przedstawia zasadniczo sprawa gotówkowych wpłat ze strony Rosji sowieckiej, jako wypełnienia zobowiązań traktatowych. Cały zaś kompleks szeregu innych spraw rozrachunkowych został powierzony specjalnej komisji likwidacyjnej polsko-rosyjskiej, której zadaniem było ostateczne uregulowanie kwestyj spornych i określenie w szczegółach płatności tego rodzaju sum należnych obywatelom Polski, jak np. składki w rosyjskich Kasach oszczędności, depozyty, fundusze sieroc etc. Komisja likwidacyjna miała za zadanie przeprowadzić równocześnie zadanie reewakuacji mienia obywateli polskich, zabytków historycznych i bibliotek, zwrótu wywiezionych w czasie wojny urządzeń fabryk polskich, dzwonów kościelnych i t. p.

Praca komisji likwidacyjnej natrafiła na niesłychane utrudnienia ze strony rosyjskich przedstawicieli tej komisji. Na okres 23-miesięczny prac komisyjnych, właściwie tylko przez cztery miesiące prace szły pełnym tokiem, pozatem zaś członkowie sowieckiej komisji z prezesem prof. Pergamentem na czele, stale co pewien czas opuszczali Warszawę, uniemożliwiając odbywanie plenarnych posiedzeń komisji, odraczając wszelkie decyzje, aż do porozumienia

z Rosją, stwarzając ciągle trudności, komplikacje, zwłoki, byle tylko uzyskać na czasie i odwlec ostateczne prace likwidacji.

Gdy chodziło o tak poważną kwestyę, jak zlikwidowanie wkładów w rosyjskich Kasach oszczędności, które wedle danych statystycznych tworzą dla obywateli polskich poważną sumę 160 milionów rubli, delegaci rosyjscy żądali, by sprawa ta została załatwiona w formie systemu indywidualnego rozrachunków, czyli, że 600.000 wierzycieli polskich, musiałoby oddzielnie wnosić odpowiednie podania, poparte dowodami itd., co oczywiście całą sprawę uczyniło zagadnieniem niewykonalnym.

Rzecz przytem oryginalna, że rząd sowiecki, który stale posługiwał się najbardziej wyafinowanymi metodami zwlekania, nigdy nie dostarczył polskiej delegacji odpowiednich dokumentów z wywiezionych do Rosji archiwów i utrudniał w ten sposób niesłychanie wszelkie prace przygotowawcze polskiej komisji likwidacyjnej, w osobnym memoriale przesłanym rządowi polskiemu z dnia 24 stycznia br., podkreślił, że żąda zestawień ostatecznych pretensyj polskich wierzycieli do dnia 1 marca br., po którym to terminie wszelkie zestawienia pretensyj będzie uważał za przedawnione.

W tych warunkach pracy rola i zadanie polskiej komisji likwidacyjnej w zakresie uprawnień rewindykacji w Rosji, są bardzo trudne. Sowiety sabotują rozzamyślnie wszelkie wypłaty gotówkowe w zakresie swych zobowiązań, a dla pozorów, dla efektu na zewnątrz, po dużych staraniach i niesłychanych zabiegach, zgadzają się na powolną reewakuację polskich zbiorów historycznych, zabytków, dzwonów kościelnych itp., których zwrot osiągnął już mniej więcej, po uciążliwych pertraktacjach około 50 proc. żądanych przedmiotów.

Natomiast w kwestii reewakuacji polskich fabryk, wywiezionych do Rosji i przeważnie marnujących się nieużytecznie maszyn i warsztatów pracy polskiego robotnika, rząd robotniczo-właściwie Rosji sowieckiej czyni ogromne trudności, tak, iż na kilkaset zgłoszeń, formalnie zupełnie uzasadnionych, ze strony komisji reewakuacyjnej, zgodzono się z tamtej strony na wywiezienie do Polski zaledwie urządzeń kilku fabryk.

Jak z przytoczonych danych się okazuje, rząd polski napotyka na drodze realizacji traktatu ryskiego na bierny opór sowietów i niejednokrotnie świadomie złą wolę w wypełnieniu zobowiązań przyjętych na siebie przez rząd sowiecki. W momencie, gdy mamy przystąpić do nawiazania normalnych stosunków gospodarczych z Rosją, te smutne doświadczenia trzech lat ubiegłych w zakresie wypełnienia zobowiązań, pływających z traktatu, muszą w nas obudzić bardzo poważne refleksje.

Brednie rosyjskich kadetów

Szkalują Polskę, że uciska Białorusinów.

Paryż, 4 marca.

Wychodzący w Paryżu organ Miłukowa, „Poslednia Nowosti”, w jednym z numerów styczniowych zamieścił artykuł o „Białorusinach w Polsce”. Pominiemy tu brednie, dotyczące osadnictwa oraz szkół i „polszczenia” ludności w „guberniach” grodzieńskiej i wileńskiej, kadeci czują się w Paryżu jak w Petersburgu, i wojny dla nich widać nie było, skoro zachowują przedwojenną jeszcze podział administracyjny na gubernie, chociaż i z nich bije tendencja przedstawienia władz polskich, jako prowadzących bezgranicznie eksterminacyjną politykę i „wynaradawiających” Białorusinów. Końcówce jednak uwagi są zbyt krzyczące, by można je było zbywać milczeniem.

Autor artykułu traktuje Polskę gorzej, niż glibyśmy byli państwem sowietów, opowiada np., że po wybuchu w cytadeli, władze aresztowały osiem tysięcy Białorusinów(!!), że dotąd jeszcze

ponad tysiąc tych aresztowanych! przebywa w więzieniu(!) ulegając wyafinowanym(!) katom, jak bicie po piętach, przywalanie żelazem, szczenię psami! i t. p....

O tych „faktach” droczenia narodu Białoruskiego pod polską okupacją” doniesiół miał Li.Cze Narodów poseł białoruski, Jakowluk, znany u nas z tego, z ucieki przed grożącą mu sądową odpowiedzialnością. Ciekawe, iż „Poslednia Nowosti” dodają, że krok ten Jakowluka u Ligi Narodów miał być dokonany za zgodą rządu „białoruskiej republiki ludowej” (ale której, sowieckiej czy Listowskiego, czy może obu), rządu, o którym dziennik Miłukowa oswiadcza, iż „uznają go wszystkie organizacje kraju i mają doń pełne zaufanie”....

Trochę dłużej zajęliśmy uwagę czytelnika temi bredniami dla wykazania, czym się zajmuje rosyjska emigracja, jaki duch ją ożywia i co myśli o Polsce t. zw. „liberalna” Rosya.

Fala pogromów antyżydowskich w Rosji.

Ruch zbrojny przeciw sowietom na Ukrainie.

Kraków, 6 marca.

Wychodzące w Lucku „Życie Wcłynia” donosi:

Mimo oficjalnych zaprzeczeń posła rosyjskiego w Warszawie p. Obolenskiego, iż w Rosji niema obecnie ani pogromów żydowskich, ani ruchawek przeciw bolszewickim, wieści otrzymane przez nas, od osób wiarygodnych, stwierdzają rzeczy wręcz przeciwnie. Oto co piszą do nas z okolic Korca, z nad samej linii granicznej: „W ostatnich dniach posterunki policyjne na granicy zatrzymują codziennie 40 — 70 osób, przeważnie żydów, starających się za wszelką cenę wydostać z bolszewii. Zbiegowie ci znie-

kani i pełni przerażenia opowiadają o pogromach żydowskich, na terenie Ukrainy sowieckiej. Na przestrzeni od Kijowa do Odessy omiaska pogromów powstają w coraz to innych miejscowościach. W pogromach udział bierze przeważnie ludność chłopska, która uzbrojona w karabiny, a także widły i topory czyni formalne wyprawy krzyżowe na miasteczka i wycina je w pień.

Na czele tych band stoją tajemniczo osobistości, które głoszą hasło zemsty na żydów za przywódcę Rosji do bolszewizmu. Bardzo ciekawym jest szczegół, że chłopcy dokonujący tych rzezi nie dopuszczają się rabunków, lecz po do-

konaniu masakry znikają w małych grupkach i giną bez śladu, aby za kilka dni na tajemniczo wezwanie znowu dokonać pogromu w innej miejscowości.

Władze bolszewickie są bezsilne wobec pogromów, ze względu na nastroj wśród wojska, które wysłane przeciwko bandom zachowuje się życzliwie do mordujących. Stwierdzono również w wielu wypadkach bezpośredni udział oddziałów wojskowych w pogromach.

Jednocześnie na Ukrainie rośnie ruch zbrojny przeciwko władzom bolszewickim. Nowopowstałe oddziały powstańców napadają na urzędy bolszewickie, rabują magazyny rządowe i opanowując przejściowo dane miejscowości, mordują w okrutny sposób tak urzędników sowieckich, jak ludzi podejrzanych o współdziałanie z bolszewikami”.

Oskarżeni w procesie monachijskim.



Poehner. Rochmes. Kriebel

Powyżej podajemy podobizny dalszych trzech współoskarżonych w procesie Ludendorfa. U góry znajduje się podobizna Poehnera, eksprezidenta polityki monachijskiej. Z lewej strony — kapłana Rochmesa, a z prawej podpułkownika Kriebela.

ZYGZAKI.

Gdzie kryminal?

Najbardziej popularną piosenką obecnie znów jest — „walka z drożyną”. Walczą z nią wszędzie i wszędzie i podobno bardzo skutecznie. Odnosny urząd wtyka swój nos wszędzie, gdzie się da i zniża ceny, zniża ceny, zniża ceny.

Tak brzmią relacje urzędowe, notatki prasowe, fanfary telegraficzne z Warszawy. Szata jednak rzeczywistość, zwłaszcza w Krakowie, mówi coś bardzo odmiennego. Oto np. kto i jak walczy z lichwą restauratorów, która nie ma granic. Wystarczy posłuchać relacji z jakiegokolwiek zabawy, odbywającej się w Starym Teatrze, aby mieć pyszną ilustrację „walki z drożyną”. Na ostatnim balu uczniów Akademii Sztuk Pięknych, w bufecie na górce, który sama młodzież zorganizowała, aby też przeciw nim coś zarobić dla chudych kieszeni akademickich, były takie ceny: woda sodowa 200 tys., kawa 300 tys., kieliszek wódki 500 tysięcy; a w bufecie na dole, który organizuje sam dzierżawca restauracji, „potrzebujący znacznie więcej zarobić”, ceny te wyglądały tak: woda sodowa milion, kawa milion, wódka 1½ miliona. A flasza francuskiego wina białego, która u Hawelki już w detalicznej sprzedaży (a więc z zarobkiem), kosztuje 10½ miliona, u pana restauratora w Starym Teatrze kosztuje 37½ miliona....

Jeżeli mówimy tu o kryminalu, to nie dlatego, abyśmy się domagali dla kogoś kryminalu (niech tam jak najęściej pułką stoil), ale twierdymy, że jest to „kryminal” — iż podobne niedopatrzania urzędu walczą z lichwą i podobne nierównomierności cen w jednym mieście istnieć mogą.

LOGIKA KOLEJOWA.

W ogłoszonym wczoraj z Warszawy urzędowym komunikacie, zapowiadającym 100% zwyczajki cen biletów kolejowych, jako jedną z przyczyn, dla których ta podwyżka się wprowadza, wymieniono: — „ponieważ frekwencja podróźnych na naszych kolejach się zmniejszyła”.

Czy autor tej informacji, względnie ministerstwo, przypuszczają, że po wprowadzeniu stuprocentowej podwyżki cen, frekwencja podróźnych na koleji się zwiększy? Jeżeli oni tak myślą, to jest to wniosek, zaczerpnięty z jakiejś specjalnej logiki kolejowej. Logika ta może być chyba logiką lokomotywy, której dano kontr-pare i która wskutek tego w tył jeździ — a mniama, że porusza się naprzód....

NIEMA PIENIĘDZY!

Niedawno pisaliśmy o pewnym magnacie, który zamiast zakupić dziesięć tysięcy akcji Banku Polskiego, woli za te pieniądze 200 tysięcy dolarów poszukać w Afryce białych hipopotamów. Jest to jeden obłąk tak obecnie okrzykanego u nas „braku pieniędzy”.

Jesteśmy w tem miłym położeniu, że możemy za-
nolować drugi podobny objaw.
Niedawno w Krakowie inny hrabia, podobno w jed-
nym z tutejszych klubów, przegrał w karty jednego
wieczoru tylko 60 tysięcy dolarów. Właściwie, to
nic nikomu do tego — niech sobie przegrywa, kiedy

ma! Czy musi subskrybować na Bank Polski, czy
musi kłaść to w rozwój przemysłu lub ulepszenie
własnego gospodarstwa rolnego? Nie, nie musi. Robi
to, co mu się podoba. Ale z tego widać tylko, że nie
wszystki i nie na wszystko tak bardzo brakuje
pieniędzy.
St. M.

Co robić, aby żyć długo?

Rodzice mogą zgóry zdecydować o płci swych dzieci.

Kraków, 6 marca.

Dobrzy ludzie ustawnie przemysłują nad
tem, aby nam przedłużyć życie. Z pośród wszy-
stkich środków zalecanych w tym celu, zdaje
się być najsympatyczniejszym środkiem wymy-
ślony przez dra Tomasza Darlingtona, sekretar-
za nowojorskiego związku zdrowia.

Zaleca on mianowicie kilka razy dziennie
czyścić zęby, pić herbatę, a pomiędzy poszcze-
gólnymi posiłkami wypijać cztery szklanki wo-
dy. Wówczas człowiek czuć się ma zdrowy, jak
ryba.

Dr. Darlington twierdzi, że rady jego prze-
dłużyły wiam ludzom życie, o 10—15 lat i
sądzi, że on sam, przy stosowaniu swej metody,
dożyje do 200 lat.

Inny znów uczonej amerykański dr. John R.
Brinkley, przewodniczący kolegium lekarskiego
w Mifford, w stanie Kansas, troszczy się o
to, ażeby rodzice, chcący mieć chłopaków —
mieli chłopców, a pragnący mieć dziewczęta —

ażeby mieli dziewczęta. O możliwości dokony-
wania takiego wyboru, mówili nam już i inni
lekarze, jak n. p. prof. Schenck, który przed
25-ma laty reklamował swoje pigułki, sprzeda-
wane w tekturowych pudełkach, w których w
jednej przegródce znajdowały się pigułki, po za-
życiu których miały przychodzić na świat cór-
ki, w drugiej zaś pigułki, sprowadzające naro-
dziny chłopca. Jeżeli skutki były nieodpowia-
dające życzeniu, to najniezawodniej przyczyną
tego była pomyłka w wyborze pigułek. Tak
przynajmniej ów doktor zawsze twierdził.

Otóż w przeciwieństwie do niego, dr. Brin-
kley zwraca się ze swym środkiem nie do ko-
biet, lecz do mężczyzn, ale nie zapisuje im ża-
dnych pigułek, lecz — to co jest właśnie dzia-
sią modnem — gruczoły. Mężczyźni, którzy
chcą mieć synów, mają poddać się zaszczepie-
niu samieczych gruczołów kozich, jeśli zaś chcą
mieć córki, otrzymują gruczoły samce. Dr.
Brinkley jest dumny z tego, że udało mu się
zdecydować w ten sposób o płci 30 niemowląt.

KAPELUSZE DAMSKIE!
Z ulicy Karmelickiej L. 9.
„NINA“ przeniesiona została
od dnia 1 marca b. r.
do sklepu WP. Karlińskiego Sukienicze
(obok WP. Teslara) i poleca się nadal
JWPaniom w zakresie wytwornych ka-
peluszy oraz taniej, szybkiej i elegan-
ckiej przeróbki. 911
NAJNOWSZE FASYONY!

KONKURS.

Wojskowa Wytwórnia prochu w Zagożdźonie,
Ziemi Radomskiej rozpulsiuje oferty na następu-
jące roboty malarskie:

- 1) malowanie olejne powierzchni drewnianych
ścian i otworów około 6,000 m²
- 2) malowanie olejne powierzchni wyprawionych
ścian około 5,000 m²
- 3) malowanie klejowe powierzchni wyprawio-
nych ścian około 10,000 m²
- 4) malowanie wapienne powierzchni wyprawio-
nych ścian około 10,000 m²
- 5) Tapełowanie ścian i sufitów około 2,000 m²

Formularze ofert i bliższe wyjaśnienia można
otrzymać osobliście lub przez pocztę w Dyrekcji
Wytworni prochu w Zagożdźonie.

Termin składania ofert do dnia 25 marca 1924.

Dyrekcja Wojskowej Wytworni prochu
w Zagożdźonie (Ziemia Radomska).

904

DOCENT UNIwersYTETU Jagiell.
I Asystent kliniki położn.-ginekol.

Dr Józef Szymanowicz
ordynuje jak przedtem w chorobach kobiecych i położnictwie
Kraków, ul. Studencka L. 6. — Tel. 424.

STOWARZYSZENIE

Żydowskich Słuchaczy „OGNISKO“
Uniwersytetu Jagiell. (dawniej Towarzystwo Rygorozantów) w Krakowie
urządza 15 marca br. w salach Starego Teatru

WIELKĄ IMPREZĘ RYGOROZANTÓW

z dochodem na budowę żydowskiego domu aka-
demickiego w Krakowie. 908

ZNIŻKA CEN

DROBNER Sp. Akc. Kraków
Strzykawki „REKORD“

	1	2	5	10	20 gr.
Kompl.	5.40	7.20	10.20	12.—	15.—
same	3.50	5.10	8.20	8.70	12.—
naprawy	2.50	2.50	3.50	3.50	5.50

Dla Ratunkowego Komitetu Biskupiego Rada szkolna
powiatowa zamiejska w Krakowie, 44 mil., Urzędniczy
Starostwa krakowskiego, celem uczczenia P. Dr. Fr.
Kropaczki, przydziel. do Wojew. krakow., 80 mil., Ho-
dźkowa, 5 mil.

Dla Suchotnicy Józefowej Królowie i Romanowie
Wibralowie — zamiast wieńca na grób śp. Aleks.
Świątkowskiego, 20 mil.

Na odwołanie Waweli Karol Jaworski, Stanisław-
ów, Województwo, 12 mil.

Na kucnie Akademicką Karol Jaworski, Stanisław-
ów, Województwo, 8 mil.

Szkoła wyższa w celi więziennej.

Kraków, 5 marca.

Osobliwe a niedobrowolne wykształcenie
otrzymał więzień, który przed 18-toma laty za-
stał skazany w Connecticut za morderstwo na
dożytnie ciężkie roboty.

Kiedy ów więzień, nazwiskiem Charlet Bas-
sett, rozpoczął odsiadywanie swej kary, nie
miał żadnego wykształcenia. W samotności,
w celi więziennej, stał się on dzielnym inżyni-
erem, a ponadto studiował także prawo. Pona-
dto poświęcił on się skutecznie studjom nad
architekturą i objawił szczególnie silne zdol-
ności matematyczne, które dzięki pilnej pracy
doprowadził do wysokiej doskonałości.

Krewini jego z Nowego Jorku zaspatriowali
go stale w odpowiednią naukową lekturę, którą

żadny wiedzą aresztant przedkładał ponad
wszelki inny materiał do czytania.

Rodzina Bassetta niejednokrotnie już wnosila
prośbę o ulaskawienie owego mordercy, ale
prośba ta była za każdym razem odrzucana,
jakkolwiek zapewniono aresztantowi bardzo
intrańną posadę na wypadek jego wypuszcze-
nia na wolność.

Bassett, studiując w swej celi więziennej,
wykrył błąd w książce pewnego inżyniera, u-
chodzącego za pierwszorzędnego autorytet. Błąd
ten uszedł uwagi autora.

Dyrektor więzienia wystawia Bassettovi jak
najlepsze świadectwo, jego wysokim zdolno-
ściom, pilności i zatrudnienia go przy wyko-
nywaniu trudnych technicznych rysunków.

Człowiek nie wart jest jednego dolara.

Kraków, 6 marca.

Że życie ludzkie niewiele jest warte, przeko-
naliśmy się o tem w czasie wojny światowej.
Nie wiedzieliśmy jednak, że wartość człowie-
ka dochodzi do... 96 amerykańskich centimów.
Do takiego właśnie wniosku doszedł chemik
amerykański, Dr. Pierle, który zdołał zważyć
materiał surowy, zawarty w ciele ludzkim,
i wartość tego materiału oszacować.

Dr. Pierle stwierdził, że ciało człowieka, wagi
75 kilogramów, rozłożone na swoje chemiczne

części składowe, zawiera: ilość wody, wystar-
czającą do uprania kilku wełnianych korder,
ilość żelaza, wystarczającą do zrobienia gwoź-
dzia; zawiera dość wapna, aby wybielić kur-
nik, i dość siarki, aby nią można było uwolnić
od pecheł, psa średniej wielkości.

Dr. Pierle sądzi, że wszystkie te materiały
możnaby nabyć w drogueryi za cenę nie większą
jednego dolara, a i taka cena nawet byłaby pa-
karstwem, bo w gruncie rzeczy człowiek w
swych częściach składowych nawet tyle nie
jest wart.

Niezwykły taniec kota, psa, policyanta i gwardyi konnej.

Cała dzielnica Londynu poruszona.

Londyn, 4 marca.

Przed kilku dniami mieszkańcy wielkiej ulicy
londyńskiej Hampslead, w dzielnicy północ-
nej, zadawali sobie z głęboką troską pytanie,
czy przypadkiem nie zjawila się w stolicy Ang-
lii groźna epidemia tańca św. Wita. Pytanie
to było uzasadnione, albowiem kot zeskoczył
z muru na trotuar, zaczął robić takie nie-
regularne skoki, że policyant uznał interwen-
cyę swoję za konieczną, a kiedy się zbliżył na o-
dległość kilku metrów od kota — sam zaczął
tańczyć w sposób szalony coś w rodzaju fox-
trota...

Zaintrygowany tym tańcem pieszek irlandzki
pospieszył w tamtą stronę, i z kolei także po-
czął wykonywać niepokojące skoki, godnie najle-
piej wytresowanego czworonoga...

Naraz nadjechał ulicą oddział gwardyi kon-
nej, a zjawivszy się w pobliżu tańczącego po-
licyanta, psa i kota, konie kawalerzystów za-
częły również skakać i kręcić się w kółko, tak,
że jeźdźcy z wielkim trudem zdołali utrzymać
się w siodłach.

Widok był zaiste, bardzo ciekawy i intrygu-
jący. Jednak gwardziści zdołali wkrótce zapano-
wać nad końmi i poiechali w swoję drogę.

Za nimi pojawil się z kolei automobil. Szofer,
widząc ten niesamowity taniec, zatrzymał auto
i — rzecz ciekawa — nie objawil żadnej ekse-
tryczności. Oddzielony od ziemi gumami samo-
chodu nie odczuwał wcale działania prądu
elektrycznego, spowodowanego zerwaniem się
jednego z przewodników. Szofer poiechł czem-
prędzej na stację elektryczną, znajdującą się
w pobliżu, i na skutek jego interwencyi wyła-
czono prąd, poczem policyant, pies i kot wrótili
do stanu normalnego.

Następnie robotnicy rozkopali ulicę, aby za-
szczędzić spokojnym mieszkańcom wymienionej
dzielnicy ponowniam się scen tego rodzaju, dość
komicznych, ale mogących mieć poważne skutki

NAUKA KAPELUSZY DAMSKICH Wpisy na kurs modniarstwa

z prawem zezwoleniem Min. wyzn. rel. i oświe-
cenia publicznego przyjmuje firma

© d. „AURELJA“ 902
Kraków, ul. Sławkowska L. 30.

Co dzień niesie?

Kraków, 6 marca.

Związek Podhalan

przeciw przesądzeniu sprawy Jaworzyńskiej przez
min. Zamoyskiego.

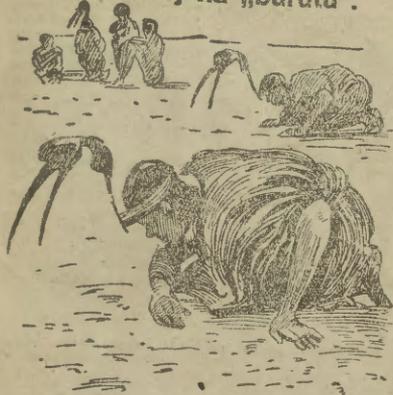
Krakowski Związek Podhalan na walnem zebra-
ntu uchwały zaprotestować przeciwko przygotowywan-
emu społeczeństwu polskiego przez min. Zamoyskiego, na
kleśkie w rozstrzygnięciu sprawy Jaworzyńskiej.

Przypuszczając, że min. spraw zagr. nie przywią-
zuje do tej sprawy należytej miary i nie rozumie do-
niosłości Jaworzynny tak dla ludności polskiego Spa-
za, jak również dla zdrowia narodu — zebranie wy-
zwał, by wytyczył wszelkie starania, w celu uzy-
skania — zadawalniającego rozstrzygnięcia tej sprawy

Zamierzone podwyższenie taryfy pocztowej.

Z Warszawy donosi (S): Z mianordajnego źródła
dowiadujemy się, że minister przemysłu i handlu
pocelił generalnej dyrekcji poczt i telegrafów opa-
rowanie rozporządzenia, podwyższającego wewną-
trną taryfę pocztową. Podwyższona taryfa obowią-
wać ma od 15 bm. Poleceń ministra opiera się na
zyczeniu, wyrażonem na posiedzeniu komitetu eko-
nomicznego Rady ministrów, podniesienia wewną-
trnej taryfy pocztowej w tym stopniu, by opłata za list
wzrosła wynosiła 250 tys. marek, za kartkę 150 tys.
marek, przyczem do wysokości tej dostosowane być
mogą wszystkie inne opłaty pocztowe.

Teraz kolej na „burutu”.



(t) Kapitan Buchanan, który powrócił niedawno z wyprawy do Sahary, wygłasza obecnie w Londynie szereg prelekcji, ilustrowanych zdjęciami z życia tych koczowniczych szczerów zamieszkujących Saharę. Ciekawą jest strona obyczajowa tych tubylców, ich obrzędy religijne, zabawy, tańce. Tańce „burutu” którego reprodukuje zamieszczony jest jednocześnie często rytuał obrzędu religijnego. Do tańca tego są dopuszczane tylko dostojnicy i kapłani. Do ceremonii tej klądą oni na głowę belm, zakochany głowa i dziobem ptaka burutu. Tańce ten nasłuchuje ruchy tego ptaka, jego podskakiwanie, trzepotanie skrzydeł i uderzanie dziobem o ziemię. Jednostajność tych ruchów doprowadza widza do pewnego odwręcenia, które jest uważane za ekstazę religijną.

Tańce ten jest, jak widzimy, dość wartyści, aby mieć wszelkie szanse do wprowadzenia go na salę balową. Przedej pozycja na rękach i nogach to jedna z tych niewyżekanych kombinacji, która powinna jeszcze bardziej niż szimory i jawa sprawić nie drzeszcz oryginalności i — niespodziani!

„Burutu” — takie powinno być hasło przyszłego karnawału.

Komisarz Wiskowski nie dopuścił się przestępstwa.

Z Warszawy donosi (Z): Dochodzenia prowadzone w sprawie nadkomisarza Wiskowskiego przekazane zostały dziś głównemu komendantowi policji Bożęckiemu. Wynik dotychczasowego śledztwa nie ujawnił, o ile chodziło o osobę p. Wiskowskiego żadnych przestępstw natury kryminalnej, a ogranicza się jedynie do wykroczeń służbowo-proceduralnych. Komendant policji ma ustanowić komisję dyscyplinarną dla ostatecznego zbadania tej sprawy.

Kampania Litwy przeciw Kościołowi katolickiemu.

Z Kowna donoszą: Na Litwie prowadzona jest obecnie silna kampania, skierowana przeciwko kościołowi katolickiemu, równocześnie nosząca charakter wybitnie nacjonalistyczny litewski. Pominięty już znany pogrom Polaków w kościele pokarmickim i w kościele św. Trójcy, w ostatnim czasie nastąpiły następujące fakty, skierowane przeciw kościołowi katolickiemu.

Wbrew postanowieniu arcybiskupa Cechiniego, katolicki klasztor SS. Dominikanek, nie podlegający jurysdykcji biskupa ryskiego, z polecenia tegoż biskupa został rozwiązany, a zakonnic w liczbie 200 osób, które uważały się za Polki, zostały wysłane na prowincję.

„Lietuvos Žinios” zamieszczają w ostatnim numerze artykuł skierowany przeciw Rzymowi, w którym wzywa rząd, aby nie czynił żadnych ustępstw na korzyść kurii rzymskiej. Wreszcie „Lietuvos” protestuje przeciw używaniu podczas zjazdu duchowieństwa katolickiego na Litwie odznak państw obcych, co zdaniem wspomnianego dziennika miało miejsce w czasie zjazdu biskupów r. ub., kiedy sale posiedzeń udekorowano odznakami Watykańu. Dziennik powyższy uważa, że takie fakta są aktem wrogości, skierowanym przeciw państwu litewskiemu.

Przez Polskę przejeżdżę 3000 wagonów zboża z Rosji.

W tych dniach zawarta została pierwsza znaczniejsza transakcja między zarządem polskich kolei państwowych a rządem sowieckim w sprawie transportu z Rosji do Niemiec i innych krajów. W myśl tej umowy koleje nasze mają w przeciągu krótkiego czasu przejechać i wytransportować 3000 wagonów zboża ze wschodnich stacji pogranicznych do Niemiec i Górnika oraz w kierunku południowo-zachodnim. Wynagrodzenie za ten transport wynosić ma przeszło 3000 miliardów marek.

Zboże rosyjskie zostało już przez instytucje dostarczone do stacji Zdobunowo i Stolce, a ma być przekazane Niemcom na granicznej stacji w Zbąszyniu, poza ten zaś w Piotrowicach.

Zarząd kolei polskich poczynił już odpowiednie przygotowania do przejęcia i przewiezienia przez terytorium Polski wspomnianego transportu tranzytowego.

6 wyroków śmierci w Równem.

Wyrokiem sądu doraźnego w Równem w dniu 27 lutego br., został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie mieszkaniec wsi Adamki, pow. rówieński, Franciszek Maligranda za napad na jadących z Ludwipola Mojszy i Mordki Zilberbergów. Wyrok wykonano w dniu 28 lutego br. pod Równem o godzinie 6 rano.

Wyrokiem sądu doraźnego w Równem w dniu 27 lutego br., zostali skazani na karę śmierci mieszkańcy wsi Dotocze, pow. sarnieńskiego, Jan Głowacki i Jan Bortniak za zabójstwo mieszkańca tejże wsi Wł. Owerczyka i podpalenie jego zabudowań. Wyrok wykonano w dniu 28 lutego br.

Wyrokiem sądu doraźnego w Równem w dniu 27 lutego br., zostali skazani na karę śmierci mieszkańcy wsi Stępangródka, pow. sarnieńskiego, Gerasim Iwanienko i Józef Stepaniuk oraz mieszkaniec wsi Lipno, tegoż powiatu, Antoni Bielafczuk za zabójstwo w lesie, geometry Józefa Jankowskiego w dniu 30 grudnia 1923 r. Wyrok wykonano w dniu 28-go lutego br.

Żona czeskiego kapitana skazana na śmierć!

Dnia 5 bm. ukończył się przed sądem przysięgłych w Bernie na Morawach sensoryjny proces o zastrzelenie czeskiego kapitana Haniki, budzący w Czechach wielkie zainteresowanie.

Dnia 3 września 1923 r. został skrytobójczo zastrzelony kapitan piechoty Hasika. Dochodzenia wykazały, że zbrodnię popełnił 19-letni Jan Vessely, za namową żony kapitana Hildy Hrnikowej i jej matki, Franciszki Charwatowej, akuszonki. Hanika był czeskim legionarzem, a po powrocie do Czech szybko awansował. Był to człowiek prosty, bez wykształcenia. Zakochał się ślepo w pannie Charwał, która poskubił Hanikę była kobietą cyniczną i zepsutą. Za pieniądze np. zdradzała męża-inwalidę z bogatym drem Schükkiem, a nadto utrzymywała inny stosunek z młodziekiem Vesselym, który znowu wyłudził od niej pieniądze. W końcu córka i matka namówiły Vesselęgo do zbrodni, którą wykonał.

Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych sąd wydał wyrok, skazujący Vesselęgo (liczy lat 19) na trzy lata więzienia, żonę kapitana Hildę Hanikową na karę śmierci przez powieszenie, a Franciszkę Chorwał-

ową na 20 lat ciężkiego więzienia. Publiczność przyjęła wyrok oklaskami.

Zasypani lawiną.

Z Salzburga donoszą: Na szosie, wiodącej z Fuch do Hierlein lawina zasypana grupę robotników, złożoną z 14 ludzi, z których 3 poniosło śmierć.

24 najpiękniejszych Angielek.

Tego lata w Londynie zostanie otwarta jak wiadomo, tak zw. Brytyjska Wystawa Państwowa, która ma znaczący wpływ i kompetencyj państwa brytyjskiego we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Komitet przygotowuje przeróżne atrakcje, wśród których niepoślednie miejsce zajmować będzie rewia wiadomości znanych w historii światowej.

Rewia ta zaprezentowana zostanie publicznie w „Palacu Piękności”. Dla odzwierciedlenia tych ról wybrano 24 pańien angielskich, uchodzących za najpiękniejsze dziewczęta w kraju.

Piękności owe wyszukano w kołach artystek scenicznych, filmowych oraz modelek malarskich i manekinów wielkich magazynów mód. Trzy miesiące trwał ten dobór, albowiem trzeba było skwalifikować warunki zewnętrzne 400 dziewcząt. Chodziło oczywiście nie tylko o samą piękność rysów, ale o pewne cechy, nadające się do odtworzenia tej lub owej postaci historycznej. W rewii przesyłają się piękna Helena, królowa Egiptu Kleopatra, księżniczka Szachherazada, Beatrixe, Dantego, Marya Stuart, pani de Pompadour, Mignon le Lancolet, Anna Boley i inne. Pechód ten pięknych kobiet zakoczył miss z roku 1924.

Narazie niema niebezpieczeństwa powodzi.

Z Warszawy donosi (Z): Ubiegłe dwa dni odwiły wpłynęły na znaczne podwyższenie się poziomu wody na Wiśle. Wczoraj sygnalizowano z Krakowa przybór wody i podniesienie się jej poziomu do kilkudziesięciu centymetrów. Wedle dziś otrzymanych wiadomości poziom wody podniósł się na górnej Wiśle o 160 cm. Wzrósł jednak znacznie dla ociesnienia przybór wód a co zatem idzie ewentualnych powodzi ma stan głównych dopływów Wisły, a szczególnie rzek górskich, a przedewszystkiem zaś: Sanu, Dunajca, Soly, Raby i innych dopływów karpackich. Dopływy te zasilane potokami, które biegają z gór, gdzie leżą obficie zwalę śnieżne, stanowią rażą groźbę wezbrania z chwilą ruszenia lodów.

Według wiadomości nadeszłych, poziom wody na Sole podniósł się wczoraj o 40 cm. Innych zmian jeszcze w dopływach nie sygnalizowano. Dunajec dotychczas jeszcze pozostał pod grubą powłoką lodową. W ciągu dzisiejszej nocy woda na Wiśle nie przybrała. Trwająca od kilku dni odwił ulega w ciągu nocy przerwie z powodu przymrozków. Taki stan rzeczy jest bardzo szczęśliwy, gdyż nocna zmniejsza temperatury wstrzymuje proces topnienia lodów i śniegu, a tem samem zmniejsza możliwość gwałtownego przyboru wód. Zapowiadano na dzisiaj próby rozbijania lodów na Wiśle pod Warszawą, odbędzie się dopiero jutro.

Wielkie włamanie do kasy pocztowej w Oświęcimiu.

(U) Wczoraj rano zawiadomiono Krak. ekspozyturę Urzędu śledczego, iż nocy z 4 na 5 bm. włamali się niewyślędzeni sprawcy do kasy urzędu pocztowego w Oświęcimiu i skradli znaczniejszą gotówkę.

Na miejsce wypadku wyjechał wyższy urzędnik lnt. dyrekcji policji wraz z organami śledczymi. Szczegółów na razie brak.

Wykrycie olbrzymiej afery szpiegowskiej w Warszawie.

Winowajcami są urzędnicy wojskowi.

Z Warszawy donosi (Z): Ubiegłej nocy władze policyjne przeprowadziły w kilku mieszkaniach prywatnych, należących do urzędników wojskowych szczegółowe rewizje. Znalaziono obciążające materiały, stwierdzające, że urzędnicy ci wynosili pewne akty i plany techniczne i dostarczali je sowiepsli.

W związku z tem władze bezpieczeństwaaresztowa-

wyły kilka osób wnieuszanych do tej afery. Ma się tu do czynienia z typowym szpiegostwem wojskowym, umiejętnie zorganizowanym. Udział oficerów w tej sprawie jest, jak informują, zupełnie wykonywany. Wdrożono natychmiast śledztwo. Sprawa przybiera bardzo poważne rozmiary.

Robotnicy łódzcy zrezygnowali z podwyżki 34-proc.

Zdaniem fabrykantów obniży to kosztu produkcyi tylko „nieznacznie”.

Z Łodzi donoszą: Częściowy strajk w przemyśle włókienniczym, jaki wybuchł był w tygodniu ubiegłym wygasł już całkowicie. Podjęto prace we wszystkich zakładach, gdzie część robotników nie pracowa-

ła. W wielu fabrykach robotnicy zrezygnowali z żądania podwyżki 34%, co zdaniem bieżących sfer przemysłowych, obniży kosztu produkcyi, jakkolwiek(!) w stopniu nieznacznym (naturalnie!).

Dzisiejszy numer „Ilustr. Kurjera Codziennego” zawiera 14 stronice druku.

ZARÓWNO W INTERESIE NASZYCH SZAN. CYTELNIKÓW, JAK I W NASZYM, prosimy usilnie przy przesyłaniu pieniędzy do naszej Administracji i podawać zawsze na odcinku przekazowym i czekowym, względnie na nadysłanych nam czekowych dowodach odbioru, dokładny i czytelny adres, oraz cel, na jaki pieniądze są przeznaczane; wystarczy jednym słowem n. p. prenumerata, ogłoszenie, składka dla... i t. p. Przy wpłatach na prenumerata i ogłoszenie prosimy podawać zawsze ten sam adres, który był podany przy zamówieniu.

POZGONNE.

No nareszcie! Karnawał gruntownie skończony. Wielki Post całkowicie objął panowanie i przegonił, aż na rok, karnawał szalony, można sobie nareszcie pozwolić na spazję.

W objęciach Morfeusza i w sennym bezwładzie człowiek siły starżane karnawałem krzepi, myśląc sobie z radością, kiedy już się kładzie: bardzo dobrze na balu, ale w łóżku lepiej.

Jah.

IMIENINY.

Imieniny są bardzo miłą uroczystością, ale jednak wielkie to szczęście, że człowiek obchodzi je tylko raz w roku. Przedewszystkiem jest to wielka ulga dla krewnych i przyjaciół solenizanta, którzy już na miesiąc przedtem trapią się, cohy tu kupić na imieniny, żeby to było ładne, efektowne, użyteczne, a nie drogie. Mój Boże, teraz takie ciężkie czasy...

Jakimś szczególnym zbigniem okoliczności najczęściej większość ofiarodawców wpada na te same pomysły i solenizant, albo dostaje same pięści z porcelany, albo wyłącznie talerzyki deserowe, czasem zmuszony jest sobie zepnąć żołądek czekolatkami, kiedy indziej dostaje bólu głowy z powodu nadmiaru kwiatów.

Ileż to razy niepalący otrzymuje w podarku cygarniczkę, a ktoś znowu inny, pięknie oprawną fotografię, osoby, której wolał-by wogóle nie oglądać.

Tak się ma rzecz z podarkami. — Inna jest wspaniała rola nieczęstszego solenizanta, który musi znowuskie te „prezenty” odrobić imiennowa ucztą.

Oczywiście, że za to, co wyda, mógłby te wszystkie „piękne” rzeczy kupić, mając przytem to „błeno”, że wybrałby sobie to, co mu jest istotnie potrzebne.

Tak się ma rzecz nacóg z imiennami — bywała jednak wyjątki, wiele sympatyczne, naprzykład na onogajszych imiennach u pewnej przemiej. Ka-

Dramat w hotelu Bristol w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: Onegdaj około godz. 1-szej w nocy, panująca na korytarzach hotelu Bristol cisza — przeczł nagle odgłos strzała rewolwerowego, który oprócz służby zaalarmował licznych gości. Gdy zaczęto dociekać skąd strzał pochodził — nagle dosłyszano rozpaczliwe jęki rozlegające się z pokojach Nr. 820 i 821 zamkniętych, jak się okazało, przez ziemiannianę p. Józefa Górskiego.

Wkrótce potem telefon alarmował stację pogotowia ratunkowego, wzywający lekarza na pomoc do wspomnianych pokojów hotelowych.

Niebawem przybyło pogotowie, a wprowadzony do

numerów p. G., lekarz, zastał tam młodą kobietę, jak następnie ustalono zamieszkałą również w hotelu „Bristol” w pokoju Nr. 833, niejaką Maryę Iwanow, z raną postrzałową stawu lewego ramienia. Ociekająca krwią kobieta oświadczyła, że sama strzeliła do siebie, zamierzając pozabawić się życia.

Po dokonaniu przez lekarza opatrunku Iwanow przeniesiono do jej pokoju i tam ją pozostawiono. Zawiadomione o zajściu władze policyjne, otrzymały co do faktycznych powodów zajścia wiadomości świadczące, iż dramat rozegrał się na tle podrażnionych uczuć kobiecych.

„Dwaj Polacy”



Bulwarowe pisma paryskie, rodyimające każda sprawę sądową do rozmiarów sensacji, zajmowały się onegdaj dwoma złodziejczakami, którzy popełnili w sklepach jubilerskich Paryża kradzieże na około miliona franków. Indywidua owe figurują w sprawozdaniach, jako „denx Polonais” — dwaj Polacy. Nazwiska ich: Mojżesz Finkelstein i Salomon Kleinberg. Istotnie z fizjognomii ich bliżej tak wspaniały i niedwuznaczny duch samarytan, że absolutnie nie można się pomylić co do polskości owych „Polonais”. Dowcipny i inteligentny dziennikarzom Paryża to odkrycia etnologiczne przyniosły niemały zaszczyt. Są one tego samego rodzaju co odkrycia polityczne, na aktualnych listach: „Gracieux, Autriche, lub „Varsovie Russe”. Niech żyje ścisłość i sumiennosc!

ZWARTOWANY TENOR. W tryesteńskim teatrze Verdię, przed paroma dniami dostał nagle pomieszczenia zmysłowy tenor Tafuro i to podczas przesławienia. Nagle zawołał on w słone widziw: „Wy wszyscy jesteście Austrykami!” Wzburzeni widowni uszuli wszystko co mieli pod ręką na scenę, a tenor począł spadające przedmioty — dnośc i odrzucać je na widownię. Rozwściec się wzajemnie bombardowaniem. Dopiero wśród wielkiego tumultu zdolano zapanować nad tenorem i dopiero wówczas przekonano się, że ożwiok ten nagle zwartował.

PRZECIĘTNA WAGA LUDEKIEJ SKÓRY wynosi 5 kg. 250 gr., a ma ona 7 milionów por, wydających dziennie 500 gramów wody. Tak obliczył pewien uczonej amerykański, a prawdziwość jego obliczeń każdy może z ołówek w ręk... łatwo sprawdzić.

STARUSZKA LICZĄCA 85 LAT, kaleka, bez rodziny, bez przydziewy, bo kilka razy doszczętnie okradzona, znajduje się w bardzo ciężkim położeniu, nie ma środków nawet na najskromniejszą utrzymywanie, prosi szlachetne serca o wsparcie. Łaskawe datki przyjmują Administracja pod „Ciepłocie polskie”.

WEZWANIE.

W celu kulturalnym podniesienia zawodu i z okazji zjazdu krawców w Królewskiej Hucie, w dniu 23-go marca b. r. zawiązał się z inicjatywą redakcji „Odrodzenia” komitet urządzenia pierwszej wystawy sztuki krawieckiej.

Wystawione b ymając tak damskie jak męskie ubrania mody, zurnale literatura zawodowa, rysunki nosni szkol dokształcających oraz ślaskie stroje ludowe na sal. Katołckiego Domu Związkowego”, przy ul. Wolności 47.

Komitet honorowy: Burmistrz Dombek, radca miejski Grzesz, Wład. Berkun, Dyr. Banku Reemleś, Zajączkowski, Ducekowski, Niemietz, Zyuzozak, Sobota, Bartosik, Kilimczak i Pilech.

Zarząd wykonawczy: Samarszewski, Osiak, Nowaki i Szczepanik.

Komitet ogólny: Biliński, Słowiański, Tyrakowski, Kłosa, Habler, Kutshah, oraz Panie z Cechu krawczy: Kulodzik, Klytta, Knossala, Małuszek, Urbanek, Czakał.

Interesujący fachowców i amatorów stroj prosimy o liczne wystawienie swoich towarów lub wyrobów. Ze względu na krótki czas, termin zgłoszeń przedłużono do 13 marca b. r. Późniejszych zgłoszeń nie uwzględnia.

Cena za miejsce 2 m kwadratowe lub stół 5 styczny polskich, które winny być przy zgłoszeniu uloszone. Po wszelkie bliższe wyjaśnienia agłaszac się należy do Wydawnictwa „Odrodzenie” w Król. Hucie, ul. Wolności 1. 76.

PODZIĘKOWANIE.

Akademickie Koło kresowe w Krakowie składa W. Panu Janowi Lesniewiczowi za urządzenie obiadu i za prawdziwie staropolską gościnność, okazaną uczestnikom drugiego Zjazdu Przedstawicieli Organizacji, Polskiej Młodzieży akademickiej z kresów wschodnich, serdeczne „Bóg zapłać”.

TEATR, LITERATURA I SZTUKA.

PRZED PREMIERĄ W „BAGATELI”. Dzisiaj we czwartek dnia 6 bm., odbędzie się w „Bagateli” premiera „Jabluszka” Verneula, która wywołała wielkie zainteresowanie wśród licznych wielbicieli talentu tego sympatycznego komedyo-pisarza, tak zwłaszcza operującego dowcipem dyalogów i efektami scenicznymi. Verneul zaprawia swoje sztuki spocyniczną paryską pikanteryą, utrzymując jednak zawsze w dobrym tonie, daleką od plaskości.

„Jabluszko” odznacza się niezwykle żywą akcją, pełną zabawnych i zajmujących powikłań, a świetnie nakreślone typy, dają artystom szerokie pole do popisu.

Wsoła komedia Verneula kieruje p. Noskowski, który odwarca zarazem jedną z głównych postaci. Inne role powierzono artystom tak wybitnym, jak pp. Horecka, Modzelewska Marya, Gorayska, Frenkiel, Godlewski, Wesołowski, Cybulski i Wysocki.

„Jabluszko” wypełni wszystkie dni tygodnia, aż do poniedziałku 10 bm. włącznie.

„CHIMERY” PO GENACH ZNIŻONYCH. Z powodu niezwykłego powodzenia, interesująca sztuka Chiarelliego „Chimery”, ukazać się raz jeszcze w „Bagateli” dnia 9 bm., o godzinie 4 popołudniu po ce-

zi, bawiono się doskonale, ogromnie żałując, że solenizantka nie obchodził imienin co tydzień. Przybyłe pielęgniarki, miały wielkie powodzenie, ale gorące kielbaski parowe z musztardą jeszcze większe, co się zaznaczyło przedewszystkim tem, że kielbaski zniknęły, jak kamfora, a panie zostały i trwają aż po dzień dzisiejszy.

Mig.

(cz) **ZNIŻKA CEN CHLEBA.** Jak się dowiadujemy, przyduymy miasta wydziało rokowania z Guzohanem, celem obniżenia cen mąki na rynku krakowskim. Dyrektor Guzohanu p. Hatler, zezwolił dla Krakowa uosporobiony w sprawie apropracji, zgodził się na zniżkę cen mąki, albowiem zniżka ta spowoduje równocześnie zniżkę pieczywa. Wobec tego, że mąkę dostają obecnie piekarze z miej. hiura apropracyjnego po zniżonej cenie, wezwalo przyduymy miasta piekarzy o przedłożenie kalkulacji ceny pieczywa i już od jutra zostanie cena chleba zniżona co najmniej o 20.000 na bochenku.

(cz) **SZCZUCZENE CENY MIĘSA W KRAKOWIE.** Jak wczoraj donosiliśmy, na targowicy miejskiej nie bada się urzędowo cen bydła, jedynie spekulanci sami zgłaszają ceny i te przyjmują się, notując jako utrudowe. Zrozumiałą jest rzeczą, że notowanie cen wysykich leży w interesie handlarzy, by utrzymać wysokie ceny mięsa w mieście, a przez to stworzyć sobie zbyt żywego towaru po cenach dowlonych. Bydło na targach prowincjonalnych spadło ponad 50 proc. cen notowanych przez targowicę krakowską. Na prowincji kosztuje przeciętnie mięso 1 milion 500 tys., w Krakowie zaś cena ustanowiona przez magistrat wynosi 3 miliony. Również nie bada się na targowicy uprawnień przemysłowych „specjalistów komisjonerów”. Na te niedrowe stosunki zwracaliśmy już niejednokrotnie uwagę magistratu, možby województwo zajęło się tą sprawą.

(cz) **300 KG. CUKRU NA KOMITET RATUNKOWY** Dłusz nadesłał na ręce prez. miasta Federowicza ks. Biskup Sapieha pismo, w którym wyraża gorące podziękowanie przyduymy miasta za ofiarowanie na cele Ratunkowego Komitetu Biskupiego 300 kg. cukru.

(cz) **O WIĘKSZY SPĘD BYDŁA.** Jak się dowiadujemy, zarząd targowicy miejskiej zamierza powiększyć spęd bydła. W tym celu organizuje się spółka kupiecka, złożona z komisjonerów na wzór dawnego „Dobrytku”. Cel oczywisty jest bardzo piękny, jednak czy skutki działalności tej nowej instytucji wydadzą pożądane rezultaty, okaże przyszłość. Nauczanie jednak doświadczeniem, wiemy, że „Dobrytek” pozostał po sobie przykre wspomnienia. Magistrat po wntnien się poważnie nad tą sprawą zastanowił.

(cz) **KONTROLA MIAR I WAG.** Od poniedziałku b. tygodnia urząd kontroli miar i wag razem z komisaryatem targowym przeprowadza kontrolę miar i wag w sklepach i kramach. Stwierdzono, że prawie każdy sklep i kram nie posiada odpowiednich miar. Na razie przeprowadza się kontrole w śródmieściu, po ukończeniu teje przeprowadzi się kontrolę w dalszych dzielnicach miasta. Zakwestyonowane wagi, o ile wykazą błąd na niekorzyść kupujących, odstąpione zostaną prokuraturze państwa.

(cz) **OPÓŹNIENIE WYPŁAT POBORÓW W MAETRACIE KRAK.** Z magistratu donoszą nam, że opóźnienie wypłaty poszczególnym wydziałom magistratu nastąpiło z powodu zaniedbania asygnaty P. K. O., w drodze z Warszawy do Krakowa. Sprawa ta ma być uregulowaną w ciągu najbliższych godzin.

(cz) **115 MILIONÓW NA R. K. B.** złożyło Tow. mizszych funkcyonaryszów miejskich z odbytej zabawy w dniu 1 b. m. w sali „Sokola”.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B) czwartek 6 bm. dr. T. Szydłowski: „Pałace miejskie po Stan. Auguste i ich wytwonne wnętrza” (z obrazami świetlnymi); piątek, 7 bm. red. Ludwik Szczępiński: „Ziemianstwo mody”. Początek o godzinie 7 wiecz.

W CZYTELNI KAT. ZWIĄZKU POLEK, w piątek dn. 7 b. m. o godz. 6-tej w. ks. prof. dr. Grzelak wygłosi dalszy wykład z cyklu tematów z filozofii i teologii chrześcijańskiej. Wstęp wolny. W sobotę dn. 8 b. m. o godz. 5-tej odbędzie się także zebranie członków z odczytem p. Mieczysława Cichockiego z t. t. „Zadania gospodarza Banku emisyjnego w Polsce”. Wstęp wolny.

KONDUKTOROWI TRAMWAJOWEMU NIE WOLNO OBRAŻAĆ PASAŻERÓW. Przedwczoraj na linii 5, zaszedł w wozie tramwajowym wypadek, który musi być przestrzegany tak dla konduktora, jak i pasażerów. Jedną z pań placąc bilet tramwajowy, wreczyła konduktorowi banknot 10 milionowy. Konduktor reszty nie wydał, mówiąc, że nie ma drobnych i wyda reszta później. Kiedy pasażerka miała już wychodzić, konduktor wydał jej reszta nie z 10 milionów, ale z 1 miliona. Na energiczne żądanie zwrotu całej należności, konduktor wyjął całą zawartość toby, nie znalazł banknotu 10 milionowego i nazwał owe pasażerka bezczelną. Oczywiście żadnego tu dowodu przedstawic nie można, jaka kwota została wreczona na konduktorowi, prócz zapewnienia pasażerki, zbyt wiarygodnej, ażeby słowem jej nie wierzyć. Mógł konduktor wydać komuś innemu tennsam banknot za 1 milion, ale nie wolno mu było obrazić pasażera i rozstrzygnięcie zostawić dyrekcji tramwajowej, do której zresztą udało się pasażerka w tej sprawie.

(cz) **SPRAWA KASY TARGOWEJ.** Jak nam donoszą sprawa kasy targowej, o czem donosiliśmy w swoim czasie, w ciągu najbliższych dni wejdzie na forum sądowe, co niewątpliwie z zadowoleniem przyjmie opinia całego Krakowa.

(cz) **FAŁSZYWI AGENCI POLIGYNYL** W ciągu ostatnich dni poczęły napływać do tut. policyi doniesienia, że jacyś podejrzani osobnicy podają się za funkcyonaryszów policyi śledczej, wydłużają od osób prywatnych i wymuszają pod groźbą aresztowania różne datki w gotówce i inne świadczenia.

Organa śledcze policyi państwowej posiadają znaczki służbowe, które okazują na żądanie stron w czasie wykonywania czynności służbowych. — Oszustów należy przyrzymać i zawiadomić najbliższy posterunek policyi państwowej.

(cz) **KRADZIEŻ AKCYI.** W dniu 27 lutego b. r. skradziono w Wileńskim banku prywatno-handlowym obligacye Wileńskiego banku ziemskiego 1000 rubli, serya 8 N. K. 57635, 57622, 57652, 76284, 89702 i po 500 rubli każda serya 8 N. H. 19389, 18297, 15430, 12096, 2743, 9742, 9741, 9740, 8996, 8995.

Z kraju.

(Z) **NAJDLUŻSZA LINIA KOLEJOWA W POLSCE** Z zestawień poczynionych przez departament taryfowo-przewozowy min. kolei okazuje się, że najdluzszą odległością, jaką można odbyć na polskich kolejach państwowych jest droga Sniatyn (granica rumuńska) — Turmud (granica łotewska), droga ta wynosi 1104 km. Następnie należy wymienić linię Turmud-Zebrzydowice 834, oraz Mohylany-Gdynia 915 km.

(Z) **BRON PALNA NIE MOŻE BYĆ NAGRÓDĄ W ZAWODACH SPORTOWYCH.** Departament trzeci min. spraw wojskowych zabronił wydania osobom wojskowym tytułem nagrody za osiągnięte wyniki w zawodach strzeleckich Ikkio-adytycznych, lub wogóle sportowych wszelkiej broni palnej krótkiej i długiej, będącej własnością państwa.

112.000 BEZROBOTNYCH W POLSCE (AW). Kierownik ministerstwa pracy, Simon, oświadczył, iż według ostatnich wykazów liczba bezrobotnych wynosi 112.000, zmniejsza się jednakowoż miesięcznie.

(Z) **REZEWA MIĘSKA W WARSZAWIE SPŁONĘŁA.** Dzisiaj nad ranem wybuchł pożar w rezerwie mięskiej na Pradze. Pożar objął drewniany budynek rzeźni. Straż ograniczyła się do zabezpieczenia sąsiednich budynków od ognia. Szkoda jest miliardowa. Przyczyna dotąd nie ujawniona.

AGENCJA POGOTOWIA W ZBYSCZCACH nie funkcjonuje od polowy lutego b. r., wskutek czego mieszkańcy tamtejsi nie otrzymują żadnych przesyłek pocztowych, ani też korespondować nie mogą. Interesowani upraszają o rychłe uruchomienie agencji.

WYPADEK KOLEJOWY. Na przestrzeni między Pabjanicami a stacją Łódź-Kaliska, wpadł pociąg, zdążający z Poznania na rampie przed mostkiem na przejeżdżający wóz. Powoźczy zdołał wyskoczyć, natomiast oba konie zostały formalnie rozszarpane. — Zatrzymany pociąg po 10 minutowej przerwie i po oględzinach maszyn, ruszył w dalszą drogę.

Ze świata.

SPRZEDAŻ RELIKWII PO LINCOLNIE. W Filadelfii sprzedano z przetargu publicznego ubranie, które miał na sobie wielki prezydent Stanów Zjednoczonych, Abraham Lincoln w chwili, gdy zabity był w 1864 r. wystżalem z pistoletu przez aktora Broolha w teatrze Forda w Waszyngtonie. — Ubranie to, złożone z czarnego, poplamionego krwią, garnituru surdutowego, mocno poszarpanego przez amatorów pamiętek palta i jedwabnych, mocno spłowiałych półtrzewików, sprzedano za 6.500 dolarów.

POJEDYNEK UCZONYCH z Paryża donoszą, że w zeszłym tygodniu dwaj profesorowie chirurgii na paryskim fakultecie medycznym, pp. Broca i Cuneo, stoczyli ze sobą pojedynek na szable, z powodu sprawy, mającej charakter prywatny. Po siódmym starciu prof. Cuneo odniósł ranę w przedramię. Kierownikiem pojedynku był dawniejszy minister wojny, generał Messimy.

SPADEK PO PREZYDENCIE WILSONIE. Temi dniami otwarty został w Waszyngtonie testament nieboszczyka prezydenta Wilsona. Spadek po nim strzeższa się w sumie 225.000 dolarów, przypadających niepodzielnie wdowie. Córka Margorzata otrzymuje aż do chwili wyjścia za mąż roczną rentę w wysokości 2.600 dolarów. Z pensyi prezydenckiej Wilson nie mógł wiele zaozczędzić. Spadek pozostały po prezydencie Hardinga wynosi z góra 500.000 dolarów, nie licząc udziałów, jakie prezydent miał w swojej gazecie. Roosevelt pozostawił prawie taki sam majątek, a wszyscy inni dawniejsi prezydenci pomarli w biedzie.

UMYSŁOWA CHOROBA ZNANEGO BOKSERA. Znany bokser murzyn Battling Siki, którego zwycięstwo nad Cartentierem nabrało swego czasu try zglосу, rzucił się w przystępie obłądu z pierwszego piętra swego mieszkania na dół. Przewieziono go do szpitala, gdzie znowu usiłował uciec dozorcem, którym udalo się go przyrzymać dopiero po dłuższej walce.

Kino ≅ ostatni „Umierające Narody” Nowości Jutro w piątek 7-go bm. wielki podwójny program.

nach znionych w niezmięnionej premierowej obsadzie.

Z TEATRU IM SŁOWACKIEGO. Znamiotna arystyczna francuska Mlle Yvette Guilbert, odbywa obecnie pierwszą po wojnie tournée po Polsce, której pierwszym etapem będzie wieczór w Krakowie dzisiaj o godzinie 8 wieczorem w teatrze im. Słowackiego. Program pod nazwą „Le chanson française moyen age a nous jours”, wykonany w kostymach poszczególnych epok, obejmuje cały wiec najświetniejszych kreacji piosenkarzki tej jedynej w swoim rodzaju artystki. Nieliczne pozostałe bilety sprzedaje kasza teatru.

MIEJSKI TEATR OPERETKA. „Kasia Tancerka” grana będzie dziś we czwartek 6 bm. o godzinie 8 wieczorem. Prześliczna ta operetka obok wznowionej „Frasquita” oraz „Księżniczki Czardasza”, godnie reprezentuje dorobek artystyczny bieżącego sezonu operetkowego.

„CHOPIN”. Koncert - odczyt dra Melanii Grafczyńskiej i prof. Zygmunta Przerzskiego, odbędzie się w piątek dnia 7 bm., na dużej sali Starego Teatru. Program obejmuje: Preludya, 6 Mazurków, Schetz za, Balladę f-mol, Sonatę h-mol i Polonez as-dur. Początek o godzinie 7 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia u braci Lipskich, ulica Św. Jankowska.

NAJBLIŻSZY PORANEK SYMFONICZNY, na którym dyrygować będzie świetny dyrygent Bronisław Szulc, odbędzie się w niedzielę, 9 bm.

KAZIMIERA RYCHTERÓWNA, znana recytatorka, wygłosi w niedzielę, 9 bm. wieczór w Starym Teatrze poemat A. Tennysona „Enoch Arden” z ilustracją muzyczną, którą wykona świetna pianistka Ilasiewicz-Stojalowska. 913

REPERTUAR TEATROW KRAKOWSKICH: TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

Czwartek popołudniu: „Szwerczoz za koninam”,
Czwartek wieczór: Mlle Yvette Guilbert,
Piątek: „Podatek majątkowy”.

TEATR „BAGATELA”.

Czwartek: „Jabłuszko” (premiera).
Piątek: „Jabłuszko”.
Sobota popołudniu: „Chimery” (ceny niższe).
Sobota wieczór: „Jabłuszko”.
Niedziela popoł.: „Prawda w winie” (ceny niższe).
Niedziela: „10 minut w samochodzie”.
Wtorek: „Jabłuszko”.
Środa: „Jabłuszko”.
Czwartek: „Jabłuszko”.

MIEJSKI TEATR „OPERETKA”.

Czwartek: „Kasia tancerka”.

GO GRAJĄ DEJISIA W KINIE?

Utecha: Program podwójny: „Lawina” i „Cuda świata lodowego”.
Wanda: „Naręczona z Australii”.
Nowości: „Umierające narody”.
Sztuka: „Królowa duńska z domu k. angielska” (H. Porten i H. Liedke).
Warszawa: „Faty milionerem; Jim Coogan jako szlama-malec (podwójny program).
Reduta: „Romans króla Pana i O'Donelly”.
Zachęta: „Sensacyjne przygody osłowka o stalowych mieninach”.
Promiela: „Dziwcy z Picadilly” (Lia Mara).
Opleka: „Szkalce morza”.

Tradycyjny wieczór reductowy magistracki

Tradycyjny wieczór reductowy magistracki, urządzony przez Towarzystwo Samopocy urzędników miejskich, zakończył karnawał. Najwidoczniej magistrat krakowski chciał mieć w szale karnawałowym ostatnie słowo, no i osiągnął ten sukces. W salach Starego Teatru niezwykle „mocno ogranych” (widocznie węgla miejskiego jest dosyć), zgromadziły się tłumy publiczności, która do białego rana żegnała karnawał na magistrackiej reducie.

Pośród przybyłych zauważyliśmy prezydenta miasta Krakowa p. Federowicza, wiceprezydentów pp. Rollego, Sarego i Wielgusa, wojewodę Kowalikowskiego, posła Maryana Dąbrowskiego, senatora Adelmara, rektora Akademii Szt. Pięknych Mehofera, prezesa Tow. urzęd. miej. Kubalskiego, sekretarza prezydyalnego magistratu p. Strasiaka, dr. Zdzisława Kolkiewicza, radcę magistratu, oraz cały szereg wyższych urzędników magistratu, radców miejskich, przedstawicieli świata przemysłowego, naukowego oraz licznych reprezentantów sfer artystycznych i dziennikarskich. „Słodką” atrakcją zabawy był dezerz cukierków, sypancy się z góry na tańczących.

Nagrodę piękności przyznano p. Jadwidze Strasińskiej, uroczę wyglądającej w toalecie z czarnej „crepe de chine”, z bardzo efektywnym przybraniem głowy.

Wśród wielu nadobnych pań, zwracały powszechną uwagę urodą i wdziękiem, czarujące artystki „Bagateli”, złotowłosa p. Kazimiera Skalska w czarnej toalecie, przybranej koralami tego samego koloru oraz p. Zofia Grabowska, w oryginalnej sukni z grubej jedwabnej tkaniny, koloru niebiesko-stalowego, przytękanego srebrem — również fascynującego, jak błękitno-zielone oczy właścicielki.

Nagrodę za najpiękniejszy kostium otrzymała p. Piegowza, małżonka wicedyrektora zarządu tramwajów miejskich. Wśród wielu pięknych toaleł zauważyliśmy fantazyjny zielony kostium (nagrodzony) p. Piegowzy. Toaleta z „crepe de chine” w wielobarwny deseń (zmieniona Szemplifista), szafirowa bajadera (p. Wachalówna). Niezwykle oryginalna i szlachetna w linii czarna toaleta, owijająca wężowym spłotami czka postać z wysoła pod szyją zapiętym kolnierzem, zakończonym ryzą — plecy i ramiona obnażone, do tego odpowiedni czarny kapelusik (p. Rydzikowa-Słonecka). Bardzo piękna toaleta z „char-

meusy orange” na białym spodzie, z białą peruką (p. Janina Podgaska), brązowa aksamitna toaleta z jasną peruką (uroczą p. Cholewicką z Dąbrowy Górniczej). Zielona suknia z srebrnymi dzetami, biała peruka i czarnym tiulowem ubraniem głowy (kapitanowa Janina Matulowa), zielona toaleta z białą peruką (p. Zbucka), turkusowa w deseń na czarnem tle (p. Eug. Szemplifista), czarna krymolinka, przybrana różyczkami (p. Schmidtowa), suknia violetose z wolarzami i zieloną peruką (czarnooka p. Irena Sedzińska), różowa fantazyjna toaleta ze złotym hełmem (p. Mieczysława Kosobucka), złota stylowa tan carka (p. M. Rella), toaleta z różowej crepe de chine przypominająca strój grecki (p. L. Kownacka) czarna crepe marocain (p. H. Kłosowska z Wiednia), oraz wiele, wiele innych.

Dzień ubielił już ulice miasta, gdy goście reductowi opuszczali Stary Teatr, aby głowy rozpalone waniem i tańcem przysypać popiołem refleksyi i słuchcy.

J. Mig.

„ZAPUSTY DZIENNIKARSKIE”, urządzone przez „Związek Dziennikarzy Polskich”, stanowiąc niemałą atrakcję tych ostatnich dni karnawału, które służą nazywamy szalonemi. Sala restauracyi Udziałowej zapelniała się doborową publicznością, wśród której widzieliśmy licznych przedstawicieli świata politycznego, sfer nauki, sztuki i teatru. Panie przybyły przeważnie w kostymach i dominach. Nastrój zabawy, która przecięgła się do godz. 8-mej zrana, był niewymuszony i serdeczny, niemal familijny. Sala była oryginalnie udekorowana przez art. malarzy pp. Wacława Guille, który wykonał panele, przedstawiające reporterem w pogoni za „kaczkami”, prof. Zaręba, którego silnie kolorystyczne groteskowe dekoracje wzbudzały sensację, oraz p. A. Wasilewskiego, twórcy doskonałych karykatur osobistości ze świata dziennikarskiego. Pawilon japoński, w której dwie wróżki oraz uczonej chiński astrolog Grański przepowiadali przyszłość pięknym maseczkom i ich adoratorom, był stale obłożony, równie stół loteryjny, zastawiony cenami wyrobami firm Palugay’a, fabryki czekolady „Optipina”, fabryki Bkierów Bol-sa i „Krakusa”, Baczowskiiego i Riasiedkiego. Teła reprodukcji Malczewskiego, w wydaniu firmy H. Frisla, stanowiło jedną z nagród tanecznych.

Tańce prowadzili pp. redaktor Janusz Harmisz-Smiechowski i doświadczony mistrz Nowotarski. Duże zainteresowanie wzbudził konkurs tańca, do którego stanęło kilkanaście par. Pierwszą nagrodę w postaci wielkiego pudła pomadek, w głosowaniu pięciopartyjnym, mianowicie jawnem, również pod maską i bez maski i bez różnicy płci — przyznano jednogłośnie parze tancerzy: uroczej p. Kownackiej, artystce operetki z p. red. Smiechowskim. Cześć doboru do zabawy, która uczestnikom pozostała jak najmiłsze wspomnienie, „Związek Dziennikarzy Polskich” przemacza na R. K. B.

Filmy współczesne.

Halo, halo!

Halo, halo, czy tu numer 3288?
A to ty koleczki.
Sam? Dlaczego tak wcześniej? Jestem okropnie

Kuryer handlowo-przemysłowy.

Polskie kopalnie skarbowe na Górnym Śląsku.

Kraków, 6 marca.

Jednym z poważnych producentów węgla na Górnym Śląsku jest rząd polski, który objął po fiskusie pruskim kopalnie państwowe w Królewskiej Hucie, w Bielszowicach i Enurowie. Rząd polski nie mogąc prowadzić ich w własnym zarządzie wydzierżawił je spółce polsko-francuskiej, która ukonstytuowała się pod firmą „Polskie kopalnie skarbowe na G. Śląsku, spółka dzierżawna”, z kapitałem 8,200,000 franków złotych. Połowę kapitału złożyła francuska grupa przemysłowa — druga połowa jest własnością rządu polskiego.

Wydzierżawienie tych kopalń spółce na pół prywatnej było jedynym rozwiązaniem problemu ich prowadzenia. Upaństwowienie jakiegokolwiek przedsiębiorstwa obliczonego na zysk nie prowadzi do celu, a tem mniej takiego przedsiębiorstwa, jak kopalnie węgla, których niepodobna prowadzić biurokratycznie. Nie udawało się to nawet i rządowi pruskiemu, który przecież rozporządzał doskonałymi urzędnikami — a mimo to nie mogły one nadażyć w rozwoju kopalniom prywatnych właścicieli.

Rząd polski wydzierżawiając swe kopalnie, zabezpieczył dla siebie odpowiednie zyski, które też nie są małe.

Oprócz więc dywidendy za swoje akcje otrzymuje rząd polski tytułem rocznego czynszu dzierżawnego 8% od obrotu brutto, we frankach złotych. Nadto ma spółka dzierżawna obowiązek inwestowania corocznie pewnego, z góry

podenerwowana. Mam ci strasznie dużo i ważnych rzeczy do powiedzenia.

Przedewszystkiem niepokoi mnie, że te „Szuwisky” spadają. Przecież to straszne. Jak mi radzisz? Czy sprzedać, lub jeszcze wytrzymać.

To prawda. Może i tak będzie lepiej.

Ach, to jeszcze nie wszystko. Wyobraź sobie, pantofelki za ciasne. Sam mi przecież zmierzalas. Co za meczarnie w tańcu! Niebywało mnie to zdenerwowało.

Nowe? Nie innego nieozostaje. Ale już nie chce la-kierów, woję irchy... A propos irchy. Czy wiesz, że Kłobuczka, ta w irchowym kapelusiu ogładuje nas? Trzeba będzie z nią pogadać w cztery oczy...

Czy się tort udał? Tak, tylko że masa nie była dobrze uarta. Ta oślica Stefa zawsze coś musi popsuć. Zbesztalam ją jak, się należało...

Tęsknisz za mną?... ja ci wierze, bo ja też... Dwa tygodnie... Przecież to mała wieczność... Strasznie lubię się z tobą pieścić... Jak ty umiesz... no... tak tak, lepiej to już zrobić i nie drażnić się przez telefon...

Czy wiesz co mnie najbardziej gniewa? Nie było wzmianki w dziennikach o mej toalecie. Peknąć można. Dziupałka dostała nagrodę piękności za worki pod oczyma i kalosz na miejscu brody...

Wiesz, to są naprawdę tragedye... Ach prawda, mam znakomitą powieść dla ciebie... „Kobieta, która wpada” z ilustracyami... Mówię ci... Niezmiernie się podniecała... żebyś tak miał ciebie...

Ach, a propos. Czy nie masz adresu jakiego dobrego adwokata?... No tak adwokata od spraw kryminalnych. No, taki załag rodzinny... Ten idyota dowiedział się o wszystkim... Tak... I dziś rano, gdyśmy przyszli z reducty, zaczął mi robić wyrzki... wyrzki... widzisz... byłabym ci zapomniała o tem powiedzieć... Potem on groził mi, że mnie szlucze... Chciał mnie uderzyć... Sam sprokował... No, pytam się jeszcze? Przecież to jasne... Zabilał go. Słyszysz! Zabilał go! Z rewolwera... tak... przed pół godziną... dlatego chciałam się ciebie podziękować... słuchaj... Halo! Halo! Cóż do dyabła! Halo! uciek!... A o cymbał... Tommy.

Stary instrument.



Instrument ten jest niezamiany naszymi cyfelnikami gdyż od 100 lat wyszedł z użycia. Zwanego dawniej „serpent” dla kształtu, podobnego do skrzeczonego węża. Instrument zrobiony jest z drzewa i posiada ładny barytonowy głos.

skarbowe, do tej chwili pruskie, zostały o północy z dn. 19-go na 20-go czerwca 1921 objęte przez grupę i z miejsca ruszyły całym lawinym pędem tak, że **praca, ani na chwilę nie została przerwana**. Ten dowód całkiem niezwykłej organizacyjnej sprawności, wzbudził zresztą w kołach górniczych całego świata niekłamany podziw, któremu zawodowe zagraniczne dzienniki, **nawet niemieckie**, musiały dać wyraz.

Spółka dzierżawna wywiązując się ze swych obowiązków **ku zupełnemu zadowoleniu** rządu polskiego. Kopalnie prowadzone są wzorowo, ponadto zgodnie z postanowieniami kontraktowymi przeprowadziła w ciągu ubiegłego roku, na kopalniach skarbowych wielkie inwestycje, w szczególności urządzenie nowego szybu „Foch” w Knurowie, **powiększenie centrali elektrycznej o 3000 KW.** — zainstalowano w Knurowie płynną podsiadkę, zdwojono w Bielszowicach sortownię i przeprowadzono bardzo wielkie roboty podziemne w Królewskiej Hucie, które oglądał Prezydent Wojciechowski podczas ostatniego swego pobytu na G. Śląsku.

Lecz poza tymi, że tak się wyrażamy, przymusowymi zarządzeniami, b. korzystnymi dla rządu polskiego — zarząd kopalń skarbowych wiele czasu i pieniędzy poświęca **sprawom humanitarnym i społecznym**. Serdeczną opieką otacza zarząd swych robotników i ich rodziny — stara się skutecznie polepszyć ich dobrobyt tak pod względem materialnym, jak i moralnym.

Piekącą sprawą mieszkaniową, która zaskarżyła się na Górnym Śląsku, zwłaszcza po zaprowadzeniu 8-godzinnego dnia pracy, co pociągnęło za sobą zwiększenie liczby urzędników i górników — zarząd kopalń rozwiązał nader pomyślnie. Odnowiono więc przedewszystkiem mieszkania należące do fiskusa pruskiego, a zaniebane od wielu lat. Ponadto kupiono szereg domów, zamieszkałych przez górników, jak również dokończono budowy **128 mieszkań** rozpoczętych jeszcze przez rząd pruski. W roku zaś ubiegłym spółka rozpoczęła budowę **40 domów** o 121 mieszkaniach urzędniczych i robotniczych. Wszyscy niemal robotnicy otrzymują do swego użytku odpowiednio **działki pola pod uprawę**. Powierzchnia ogródków czy pól robotniczych wynosi **7.104 morgów**. W trzech zakładach ogrodniczych, prowadzonych przez Towarzystwo, personal może tanio nabywać sadzonki i nasiona wedle wyboru. Ponadto otwarte zostały w tych zakładach **kursa ogrodnicze**.

Towarzystwo wiele wagi poświęca także **aprowizacji personalu**. I tak zeszłej zimy kopalnie skarbowe zapewniły, idąc ręką w rękę ze Związkiem pracodawców całego Górnego Śląska, zaopatrzenie robotników w ziemniaki. Urządzono w Królewskiej Hucie **wytwórnice wyrobów masarskich**, zaopatrującą personal jak i kantyny na poszczególnych szybach. Kantyna Pola Wschodniego w Królewskiej Hucie posiada kuchnię umożliwiającą dostarczanie urzędnikom zdrowych obiadów i kolacji. **Trzy fabryki lodu i dwie lemoniady** obsługują swymi wytworami personal po cenie kosztów własnych, stolarnia zaś założona dla kopalni, ukatwia zatrudnionym urzędnikom i robotnikom urządzenie ich mieszkań, dostarczając im mebli po nadzwyczaj korzystnych cenach.

Towarzystwo nie zapomniało również o **wychowaniu przed- i po-szkolnem**, istniejąca przed obecną pod kierownictwem personalu opłacanego przez Kopalnie skarbowe **Żłóbki** dla niemowląt i ochronki dla dzieci, z których ostatnie przygotowują równocześnie **dzieci do szkoły ludowej**. Inne zaś kursa, a mianowicie przedwstępne do **szkoły górniczej** w Tarnowskich Górach przygotowują adeptów na sztygarów, na kursach wieczornych, podzielonych na klasy, urzędnicy i robotnicy mają sposobność uzupełnienia swego wykształcenia szczególnie w kierunku **wydoskonalenia się w języku polskim**. Utworzono dalej, względnie wspierano zasiłkami pieniężnymi **kursa techniczne**, w których uczestniczyli robotnicy Oddziałów mechanicznego i elektrycznego. Na poszczególnych kopalniach Towarzystwa urządzono biblioteki, z których korzystają urzędnicy. W tym celu Zarząd Towarzystwa zakupił **1.075 tomów** i zaabonował cały szereg różnych gazet i czasopism.

Dawny zwyczaj na Górnym Śląsku uczczenia starych górników z okazji ich jubileuszu pracy wskrzesił Towarzystwo. Od czasu przejścia kopalń obdarowano **srebrnymi zegarkami** 900 najstarszych latami pracy górników.

Z wielką przychylnością odnosi się Towarzystwo do **kółek śpiewackich i zrzeszeń sportowych**. Wprawdzie nie zajmuje się nimi bezpośrednio, lecz popiera kółka powstałe w gronie pracowników przez ułatwianie im pracy i udzielanie znacznych wsparć pieniężnych. Celem ustalenia ruchu społecznego, oraz nadania mu kierunku narodowego, Towarzystwo zaangażowało instruktora, który udziela tym kółkom oraz klubom sportowym wskazówek, które przyczyniły się do podniesienia poczucia narodowego wśród mało uświadomionych górników. Również liczne instytucje dobroczynności, działające w bliźszej lub dalszej okolicy, otrzymują od Towarzystwa znaczne zasiłki, bądź to w gotówce, bądź to w naturze (węgiel).

Jak widzimy działalność Spółki dzierżawnej polskich kopalń skarbowych zarówno korzystną jest dla rządu jako właściciela tych kopalń — jak i dla zatrudnionego personalu. Mało kto w Polsce interesował się dotąd pracą polskich kopalń skarbowych — wiedziano tylko o istnieniu baronów węglowych na Górnym Śląsku, których i słusznie uważa się za sprawców drożyzny węgla. Bezkrzywićnie też podciągano pod to miano i polskie kopalnie rządowe, które właśnie przez tych baronów pruskich uważane są za szkodliwego konkurenta, ponieważ **dostarczają węgla tańszego**, a ponadto ustawicznymi inwestycjami wewnątrz kopalń dla zabezpieczenia życia górników i zarządzeniami humanitarnymi poza kopalnią w wyższej mierze niż przemysł prywatny uwzględniają potrzeby ludności robotniczej. Z baronostwem węglowym polskie kopalnie skarbowe nie miały i nie mają nic wspólnego, a stawiając je w jednym szeregu z pruskimi właścicielami kopalń, **wyrządza się im ciężką, bo nie zasłużoną krzywdę**.

Kończąc podajemy, że polskie kopalnie skarbowe subskrybowały 15.000 sztuk akcji Banku Polskiego i ofiarowały połowę, tj. 7.500 sztuk, jako dar dla Skarbu Państwa. **Dr. W. S.**

Najstarszy aktywny footballista świata.



Meredith, footballowy weteran. Hezają obecnie blisko 50 lat, debutował po dwuletniej pauzie w zawodowej drużynie angielskiej Manchester City przeciw Brighton. Drużyna Mereditha zwyciężyła w tych zawodach o pułk 5:1, przyczem Meredith, grający fenomenalnie, strzelił jedną bramkę. Widok słowotłosego napastnika jest i w Anglii sensacyjny.
Gra Mereditha wywołała entuzjastyczne pochwały w całej prasie angielskiej.

do cen produktów spożywczych w Polsce jest gorzej u nas, niż zagranicą. P. prezydent ministrów zastrzega się tylko, żeprawa bilansu płatniczego i handlowego powinna być oświetlana ze stanowiska gospodarczego, a nie ze stanowiska skarbowego.

Odpowiadając pos. Gościńskiemu, prez. ministrów specjalnie podkreślił, że **SANACJA SKARBU PRZYWRACA ROLNIKOWI DROBNEMU TO, CO MU ZABRAŁA INFLACJA**, mianowicie kapitał obrotowy. Już dziś istnieje pod tym względem duża zmiana na lepsze. Wreszcie w sprawie taryfy celnej prezydent ministrów zamaczył, że podwyżka przewidziana jest wyłącznie na przedmioty zbędne. Co się zaś tyczy paszportów, zamaczył, że od opłaty 100 dolarów będą 2 kategorie zniżek, tak, że pełną opłatą będą płaciły tylko osoby, wyjeżdżające za granicę celam rozrywką.

Prócz prezidenta ministrów zabierał głos minister przemysłu i handlu Kiedrzyń, żeby przypomnieć obecnym, że rząd ponosił duże ofiary na rzecz utrzymania aktywności bilansu handlowego i na rzecz przemysłu.

DALSZYCH OFIAR RZĄD TERAZ NIE MOŻE CEYNIĆ.

Przemysł musi obecnie przejść od metod okresu deflacyjnego, do metod okresu stabilizacji. Rząd tba o zawieranie traktatów handlowych. Rozwój sieci kolejowej jest postawiony.

W PEŁNIENIU KREDYTÓW BĘDĄ POCZYNIOMY PEWNE ULATWIENIA.

Na tem przerwano posiedzenie przedpołudniowe. W godzinach wieczornych przemawiali pp. Pereta, prof. dr. Rybarski, sen. dr. Buzek, prezes dr. Steczyk, prof. dr. Okolski i p. Rymskian. Na zakończenie dyktando zabrał głos prez. min. Wł. Grabski, który stwierdził, że według opinii niemal wszystkich mówców obecny kryzys w okresie sanacji naszego skarbu ma przebieg bardzo umiarkowany. Ten

KRYZYS NIE ZACHWIEJE NASZYM BILANSEM HANDLOWYM I PŁATNICZYM.

W dalszej przyszłości należy politykę gospodarczą **produkcji rolnej** należeć rozwinąć. Ta powinna nie tylko nasycić rynek wewnętrzny, lecz też podtrzymać eksport. Przed naszymi rolnikami otwierają się ogromne możliwości. Na razie niema niebezpieczeństwa dla naszego bilansu handlowego. W zakresie polityki celnej podczas dyskusji nie wyłożyły się specjalne postulaty.

Na tem konferencja w dniu dzisiejszym dobiegła końca.

Gielda pieniężna i papierów dywidend.

(St. M.) Lecointka zwykła na dolara na dalszejszym zebrałi wyprawa dotychczasowe „forty” jakie dawnt in minus krakowski rynek walutowy nawet kursom oficjalnym. Inne waluty poszły za dolarem.

Kraków, 5 marca.

Frank waloryzacyjny na 6 marca
1.300.000.

Waluty w obrotach bankowych:

Dolar	9.375 000
Kor. austr.	132
Lir włoski	4.000
N. Jork	9.375 000
Paryż	385 000
Wiedeń	133 1/2
Praga	271.000

GIELDA AKCYJNA.
(St. M.) Rozpoczęta zwykła na dolara w dniu dzisiejszym trwała. Objęta ona już wszystkie papiery, których kursa zrosła idą w górę powoli, bez wielkich skoków. Nie w tem dzwignę — ci, którzy na górcem poparząli, na zimne dmuchają. W styczniu ci, którzy zautali wydmuchanej przez wielkich spekulatorów zwyżce i albo

O polski bilans płatniczy i handlowy.

Polska będzie regularnie płaciła swe długi. — Zapowiedź podwyżki cel. Rząd nie dopuści do wzrostu kosztów utrzymania. — Dalszych ofiar skarbu na rzecz przemysłu nie będzie. — Uzasadnienie dziwaćw paszportowych.

(Z posiedzenia Rady gospodarczej).

Kraków, 6 marca.
W dniu 4 bm. odbyło się posiedzenie **Rady gospodarczej** pod przewodnictwem prezidenta ministrów **Wł. Grabskiego** przy udziale min. przemysłu i handlu **Ludkiewicza**. Prezydent ministrów Grabski oświadczył, zagajając posiedzenie, że stawia na porządek dzienny dzisiejszego zebraania sprawę

BILANSU PŁATNICZEGO I HANDLOWEGO.

Bilans handlowy i płatniczy w państwie polskiem, okazuje się **pozytywny i dodatni**. Wprawdzie są pewne objawy ujemne w bilansie płatniczym, jak zbyt duże wydatki na **niepotrzebne wyjazdy za granicę**, lecz równocześnie nie brak pozycji dodatnich, jak nadwyżanie do kraju oszczędności przez naszych robotników, pracujących za granicą. Dobrze świadczy o naszym bilansie płatniczym fakt, że dnia 1 lipca 1923 r. **Polaka zapłaciła ratę** długu Ameryki, wbrew zdaniu ekspertów angielskich.

Prezydent Grabski chce

ZAPŁACIĆ PROCENTY I RATY NASZYCH DŁUGÓW ZAGRANICZNYCH.

przypadające na rok 1924. Takie zapłacenie rat procentów uchroni Polskę od zarzutu, że jest państwem niewypłacalnem, co by mogło dać podstawę wysuwanu żądania kontroli jakiegś nad nami. Przeciwno w zgodnym za granicę, na razie tak szkodliwym w okresie sanacji skarbu, przedsięwzięciu środek **poberania od każdego paszportu zagranicznego 100 dolarów.** (Ładne zarządzenie. Red.).

Trzeba się zastanowić nad **bilansem handlowym**, bo bilans handlowy jest najważniejszym elementem bilansu płatniczego. Za pierwszy tylko miesiąc br. **bilans handlowy dał 10 milionów franków złotych**

przewyżki wywozu nad przywozem. Gdy więc teraz lepsza polityka skarbowa zapobiegła dalszemu spadkowi naszej waluty, trzeba czuwać, aby bilans handlowy i płatniczy, pozostały czyste.

Na kwestję bilansu czynnego wpływają rozmaite czynniki. Nie jest tu przeszkodą podwyżka taryf kolejowych, gdyż taryfa stwarza premie wywozowe i inne. Czynne saldo naszego bilansu handlowego wynika głównie z **zmniejszenia konsumcji wewnętrznej**. Hamulcem na przywóz były nieuporządkowane stosunki walutowe, a zatem **stabilizacja waluty, może spotęgować przywóz, co byłoby rzeczy szkodliwą**.

PODWYŻKA CEL JEST WIĘC RZECZĄ KONIECZNĄ,

aby uchronić równowagę bilansu. Zmniejszenie opłat eksportowych jest wprawdzie pożądane, ze względu na wzmożenie wywozu, lecz tu trzeba być bardzo osrocznym, ponieważ opłaty eksportowe hamują wzrost cen artykułów niezbędnych potrzeb. — Musimy stanąć się o wzmożenie eksportu, co jest możliwe kosztem skarbu, a do czego rząd wnet przystąpi.

Nad tem oświadczeniem prezidenta ministrów wywodziła się dyskusja, w której zabeirali głos: pp. **Łempicki, prof. Kryżanowski, prof. Kempner, prof. Nałanion, prof. dr. Brzecki, dr. Dinmand, Sęgało, prof. Taylor, Gościński, Drzewiecki**. W czasie dyskusji prez. ministrów dawał kilkakrotnie wyjaśnienia, podkreślając, że **czuwa przedewszystkiem nad tem,**

ABY KOSZTA UTRZYMANIA W POLSCE NIE

© digitalizacja WZRASTAŁY.opolska.pl
przywozem nieściły stosunek cen surowców żywności

P. Chłapowski zostaje powołany na stanowisko posła w Paryżu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. (Wir.) W kołach politycznych zapewniano, że poseł Alfred Chłapowski, z grupy Dubanowicz, były minister rolnictwa zostaje powołany na stanowisko posła Rzeczypospolitej w Paryżu.

Akt nominacyjny został przedstawiony Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisania. (Pierwsze wieści o mającej nastąpić nominacji p. Chłapowskiego podaliśmy we wczorajszym num. Red.)

O gospodarkę rządową w „Azocie”, „Skarbofermie” i „Soli potas.”

Dyskusja na komisji budżetowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. (Wir.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, która rozpatruje w dalszym ciągu preliminarz min. przemysłu i handlu, zajmowano się w szczególności gospodarką fabryk „Azolu”, „Skarbofermii” i „Soli potasowej”. Posłowie ugrupowań lewicowych poddali ostrej krytyce system gospodarki rządowej, panującej w tych przedsiębiorstwach. Co się tyczy fabryki „Azolu”, to rząd polski po przejściu jej od Austrii, partycypował udziałem 60%. Dziś mimo, że fabryka otrzymała wielkie kredyty państwowe, udział wynosi zaledwie 13%, a to dlatego, że ministerstwo skarbu, udzielając zezwolenia na subskrypcję nowych akcji, nie wykonało przysługującego mu prawa poboru, jak to się działo przy drugiej emisji.

b. m. W związku z powyższą reformą departament leśnictwa ulegnie reorganizacji.

Nowy statut organizacyjny ministerstwa spraw wewnętrznych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. (S) Nowy statut organizacyjny ministerstwa spraw wewnętrznych, opracowany na zasadach oszczędnościowych zmniejsza liczbę departamentów z 4 na 3. Ministerstwo dzielić się będzie w przyszłości na departamenty: administracyjny, bezpieczeństwa publicznego i pracy oraz samorządowy.

Projekt organizacji naczelnych władz wojskowych.

Warszawa. (AW) Prezydent Rzeczypospolitej po szeregu konferencji z p. Grabskim i Sikorskim ustalił ostatecznie projekt organizacji naczelnych władz wojskowych, który wejdzie w niedługim czasie do Sejmu. Projekt oparty jest na projekcie generała Sikorskiego, drukowanym w tym czasie w „Bellonie” z uwzględnieniem poprawek, które wyłożył się podczas dyskusji. Projekt ten określa zakres działania, tudzież wzajemnej zależności ministra wojny, generalnego inspektora armii, oraz szefa sztabu generalnego.

Wznowienie powstrzymanych zamówień rządowych.

Warszawa, 5 marca. (S) Z kół zbliżonych do min. skarbu dowiaduje się, iż dzięki polepszającemu się położeniu finansowego państwa, min. skarbu zgodzi się w czasie najbliższym na wznowienie powstrzymanych od pewnego czasu zamówień rządowych.

Odbiór reszty banknotów złotych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. (Wir.) Wpływ pierwszej raty drugiej zaliczki na podatek majątkowy wyniósł w ciągu lutego 29.485.591 franków złotych. Na sumę tę składają się Warszawa 7.021.338, Łódź 4.786.823, Poznań 4.120.783, Lublin 2.757.702, Kraków 1.331.307 franków złotych i inne miasta. Wczoraj wyjechali do Paryżu z polecenia min. skarbu inżynier Tupalski, oraz p. Zadrowski, celem odbioru reszty banknotów złotych, potrzebnych do uruchomienia Banku Polskiego. Będą to banknoty po 1, 5, 10 i 20 złotych. Wraz z delegatami ministerstwa jedzie warta dla ochrony transportu w drodze.

Sensacyjne wyniki rewizji w „Trybunie robotniczej”.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 5 marca. (A) Sensacyjne wyniki wydała rewizja w redakcji „Trybuny robotniczej” organu związku proletariatu miast i wsi, który to organ bez prenumeratorów i abonosów zasypywał województwa wschodnie swoimi wydawnictwami. Rewizja stwierdziła, że pismo to stoi w ścisłym związku z państwem ościenne i stamtąd czerpie swoje fundusze. Ponadto rewizja domaga się od członków tej redakcji dostarczenia wiele materiału kompromitującego.

Kalif wyjechał do Grecji.

Jak się odbyła detronizacja Kalifa?

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Paryż, 5 marca. (U) „Petit Parisien” donosi z Konstantynopola, że decyzja wielkiego zgromadzenia narodoego tureckiego w Angorze została zakomunikowana kalifowi wczoraj o godz. 2 w nocy w obecności ministra spraw wewnętrznych, szefa policji i oddziału asystencyjnego policyjnego. Kalif został

zawieszony do zajęcia miejsca na tronie, poczem wysłuchal dekrétu, postanawiającego zniesienie kalifatu. Następnie wezwano go do opuszczenia miasta wraz z dwoma ženami i synem. Kalif został odtransportowany do Czataldy, skąd następnie specjalnym pociągiem odwieziono go do granicy greckiej.

Jak się urowadzi proces przeciw Ludendorffowi i Hitlerowi

Wszyscy po stronie oskarżonych. — „Ekscelencya” i „Jego królewska mość”. — Lekceważenie rządu.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Berlin, 5 marca. (U) Sprawozdawca „Berliner Tageblattu” z procesu przeciwko Ludendorffowi, Hitlerowi i towarzyszyom, dając ogólną charakterystykę postępowania procesowego, podnosi, że zarówno trybunał, jak prokurator, jak wreszcie publiczność, stoją od początku po stronie обвиняемых i to tak dalece, że oskarżeni występują właściwie jako oskarżyciele. Obwinieni otrzymują ze strony sędziów zawsze swoje pełne tytuły i rangi z wszelkimi przydawkami. Co chwila brzmią tytuły: „ekscelencya”, „pan

porucznik” i t. d. Tylko Hitler dla braku tytułu jest po prostu „panem” Hitlerem. Obaj prokuratorzy i oskarżeni ciągle zapewniają się nawzajem o obopólnym szacunku. Z ogromnym respektem sędziowie i prokuratorzy wymawiają wyrazy: „Jego królewska mość”, natomiast lekceważąco wyrażają się o obecnym rządzie republikańskim. „Liczni sprawozdawcy zagraniczni — powiada Berliner Tageblatt — nabiorą dzwonego przekonania o potężności naszego rządu”.

Już będzie można składać drobne oszczędności.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. (S) Nadzwyczajny komisarz dla spraw kredytu publicznego, zamierza w najbliższym czasie powołać do życia radę przyboczną dla spraw drobnych oszczędności. Propaganda ma iść w kierunku wzmożenia składania drobnych oszczędności, tak ze względu na interes oszczędzających, jak i gospodarki państwa. Cel swój zamierza dr. Rybarski osiągnąć przy pomocy szeregu odpowiednich zarządzeń administracyjnych, któreby ułatwiły szerokim sferom społeczeństwa akcję składania drobnych oszczędności. Osrodkiem tej działalności ma być P. K. O.

Wzrost kredytu dla przemysłu i rolnictwa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. (S) Z kół zbliżonych do P. K. K. P. dowiaduje się, że kredyty instytucji tej dla przemysłu i rolnictwa w styczniu i lutym znacznie wzrosły. I tak 1-go stycznia wynosiły 23 i pół bilionów marek, a z końcem lutego doszły do 43 bilionów marek.

Odbudowa mostu kolejowego pod Zaleszczykami.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. (S) Jak się dowiaduje, rząd polski rozpoczął rokowania z rządem rumuńskim w sprawie odbudowy mostu kolejowego pod Zaleszczykami, zburzonego w pierwszych latach wielkiej wojny. Odbudowa mostu na Dnieprze jest niezbędna ze względu na wzmagający się coraz silniej ruch handlowo transytowy pomiędzy Polską a Rumunią, dotychczasowe bowiem jedno połączenie kolejowe z Rumunią okazuje się całkowicie niewystarczające.

Walka z bezrobociem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. (Wir.) Na posiedzeniu Rady gospodarczej w dniu 5-go b. m. pod przewodnictwem prezesa ministrów Grabskiego i w obecności kierownika pracy Simona, robót publicznych Rybczyńskiego omawiano kwestię bezrobocia. Premier Grabski zaznaczył, iż w kwestyi tej należy wziąć pod uwagę stan dzisiejszy, a więc stan przejściowy i kwestyję co ma robić rząd, a co pracodawcy. W okresach przesilenia przemysłowego pracodawcy zamierzają czasowo fabryki, zmniejszając godzinę pracy, lub liczbę robotników, natomiast rząd, względnie samorządy, uciekają się w razie bezrobocia do organizowania robót publicznych, zapomóg żywnościowych i pieniężnych. Główne trudności w zwalczaniu bezrobocia polegają na wynealeniu finansowy podstawy zwalczania bezrobocia. Punkt ciężkości leży w tem, aby nasz przemysł mógł ograniczyć bezrobocie do minimum, aż do wejścia w życie ustawy niniejszej. Kierownik min. pracy zwrócił uwagę na niezbyt ścisłe funkcjonowanie aparatu statystycznego w zakresie bezrobocia. Liczba bezrobotnych w ostatnim tygodniu wynosiła w całej Polsce bez G. Śląska 114.000 osób, czyli 12 proc. ogólnej liczby robotników.

W dyskusyi, w której zabierali głos prof. Krzyżanowski, posłowie Waszkiewicz, Słowiński, Moraczewski i Żulawski zwrócono w szczególności uwagę na potrzebę udzielenia robotnikom zasiłków, zorganizowania robót publicznych i wzmożenia eksportu. Zgodzono się bezspornie, że należy przemysłowcom udzielać kredytów towarowych. Premier Grabski wyraził pogląd, że robót publicznych nie można prowadzić długo kosztem budżetu, skoro nie drukujemy marek nie można w zasadzie udzielać kredytów towarowych. Skoro jednak w dyskusyi ukazało się, że udzielenie kredytu obrotowego przemysłowi może zmniejszyć bezrobocie, prezes ministrów oświadczył, że rząd zajmie się tem zagadnieniem. Na tem prezes ministrów zamknął bieżącą sesję Rady gospodarczej.

Markarnie w kopalniach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. (S) Władze górnicze zamierzają po katastrofie w kopalni Reden, ażeby we wszystkich kopalniach wprowadzić do zw. markarnie, któreby przy pomocy odpowiednich znaczków czyli marek kontrolowały ilość górników znajdujących się w szybach. Zarządzenie to spokoło się z oporem górników, podburzonych przez niemiernych agitatorów. Niewątpliwie agitatorzy ci zostaną zdemaskowani, a górnicy sami zrozumieją wartość nowego zarządzenia.

Śmierć za znieważenie oficera.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 5 marca. (A) Dziś o godzinie 6 wczorajm rozegrała się w pociągu odjeżdżającym z dworca Pod zamcze w kierunku Tarnopola, oburzająca scena, wywołana przez niejakiego Linsiera, handlarza koni, zamieszkałego w Zloczowie. Wśród wielkiego ścisłu pasażerów, wywiązała się słowna utarczka między Linsierem a jakimś pasażerem na ile miejsca w wagonie. Linsier z tupetem wystąpił przeciwko owemu pasażerowi, obrzucając go wyzwiskami. Za owym pasażerem ujął się por. Kauke, który w grzecznych słowach zwrócił uwagę Linsierowi, że niepotrzebnie się kłóci. Na to Linsier wymierzył oficerowi policzek. A ten wyjąwszy rewolwer, załaził na miejsce. Na miejscu zjawił się rotmistrz żandarmerji wojskowej i spisał z porucznikiem protokół.

Dwie umowy polsko-niemieckie zawarte.

Dotyczą one obrony prawnej i spraw opiekuńczych.

Warszawa. (PAT.) Urzędowo donoszą Pełnomocnik Rzeczypospolitej polskiej, dr. Witold Prądzyński, prezes generalnej prokuratury w Poznaniu i pełnomocnik Rzeszy niemieckiej, dyrektor ministerjalny w niemieckim urzędzie spr. zagr. von Stockhammer podpisali w dniu wczorajszym układ o

obronie prawnej pomiędzy Polską a Niemcami oraz układ w sprawach opiekuńczych. Należy zaznaczyć, że przez zawarcie tych układów udało się w interesie obu stron uniknąć trudności, stwarzając na przyszłość możliwość szybkiego załatwiania spraw, o których mowa.

Autonomiczna republika Niemców nadwołżańskich.

Moskwa. (PAT.) Autonomiczny okręg kolonistów niemieckich nad Wołgą został zorganizowany obecnie, jako autonomiczna socjalistyczna republika socjalistyczna Niemców nadwołżańskich ze stolicą w Po-

krowsku. Językami urzędowymi w republice są niemiecki, rosyjski i ukraiński. W poszczególnych okręgach powęj republiki pierwszeństwo będzie miał język większości ludności.

W Belgii na widowni rząd Theunisa Nr. II.

Bruksela. (PAT.) Wydaje się, iż w dniu dzisiejszym zakończone zostanie pomyślnie przesilenie gabinetowe przez rekonstrukcję gabinetu Theunisa. Po odbytych rano wielkim zebraniu prawicy demokratycznej oraz ligi pracowników chrześcijańskich wybrano delegację, która popołudniu udala się do Theunisa.

nisa celem omówienia z nim warunków poparcia nowego gabinetu przez wspomniane ugrupowania. Po wysłuchaniu delegacji Theunis udał się do pałacu królewskiego i został przyjęty przez króla. Jest bardzo prawdopodobne, że Theunis podejmie się misji utworzenia nowego gabinetu.

Wielkie demonstracje strajkujących bankowców w Wiedniu

(Telegram własny „Il. Kurjera Codz.”)

Wiedeń, 5 marca. (U) Do dnia dzisiejszego strajk urzędników bankowych w Wiedniu nie został jeszcze ukonieczony. Rokowania między strajkującymi urzędnikami, a przedstawicielami banków odbywają się pod przewodnictwem Dra Seipla. Rokowania te dają nadzieję, że strajk zostanie ukonieczony w ciągu kilku

dni. W dniu dzisiejszym przyszło do wielkich zaburzeń i demonstracji ze strony strajkujących urzędników bankowych, a to z tego powodu, że strajkujący usiłowali przeszkodzić w urzędowaniu swoim kolegom, którzy pracy nie porzucili. Kilku urzędników z tego powodu zostało aresztowanych.

Rozczarowanie w Berlinie z powodu wymiany listów Poincaré'go i Macdonalda.

Berlin. (AW.) Ostatnia wymiana listów między Poincarem a Mac Donaldem wywołała w kołach tułajczych pewne rozczarowanie co do stanowiska Anglii, ale z drugiej strony otęszwienie. Dzienniki wzywają rząd niemiecki do podjęcia obecnie inicjatywy. „Vossische Zeitung” oświadcza się za rewizja dotychczasowego stanowiska rządu niemieckiego. — „Zeit”, organ niemieckiej prasy ludowej pisze, że jasnym jest, że w kwestyi Zagłębia Ruhr i Nadrenii gabinet Mac Donalda bezwzględnie nie myśli o wywołaniu jakiegokolwiek rozładu z Francją, lecz chce wszystkie kwestie sporne uzgodnić w drodze porozumienia. Organ centrum „Germania” zwraca uwagę na fakt, że listy obu premierów w zasadniczej swojej myśli mówiły o dwu różnych kwestiach. Mianowicie wersalskim, natomiast myślą przewodnią Mac Donalda jest problem pacyfikacji. Z obu tych listów można wyzyczać jednak pewną zmianę na lepsze, która daje nadzieję na większą niż kiedykolwiek możliwość porozumienia się narodów.

Min. Lord Haldane o zbliżeniu angielsko-francuskim.

London. (PAT.) Podczas dyskusji w Izbie Lordów nad kwestją obrony powietrznej państwa, minister lord Haldane zaznaczył, że rząd Labour Party czyni wszystko, aby utwierdzić przyjaźń, bardziej szczere stosunki z Francją. Jakże rząd osiągnie pod tym względem rezultaty — mówił lord Haldane — przyszłość okaże. W każdym razie rząd Labour Party nie zamiatłab niczego w tym kierunku. Po za tem rząd robociznie unika wszystkiego, co mogło być pojęte po tamtej stronie Kanatu, jako wyzwanie.

Korzystne wrażenie w Anglii.

London. (AW.) Listy obu premierów wywołały w Londynie bardzo korzystne wrażenie. Wszystkie partie podnoszą inicjatywę prezydenta Mac Donalda, oraz otwartość i takt, z jakim to uczynił. Ogólnie na za sobą opinię publiczną. Również odpowiedź Poincarégo znalazła przyjazny oddźwięk w prasie angielskiej i uważana jest za zapowiedź pomyślnego przyszłej współpracy obu państw. Szczególnie podnoszą jako cenny pogląd Poincarégo na prace Ligi Narodów.

Radek o wymianie listów.

Moskwa. (AW.) Nawiązując do wymiany listów między premierem Macdonaldem a Poincarem — Radek zamieszcza zmienny artykuł pod nagłówkiem „Rachunki angielsko-francuskie”, w którym ełkowiec bierze w obronę Poincarégo przed Mac Donaldem. Radek stwierdza, że Poincare rozmyślnie nie przeciwstawił angielskiemu rachunkowi, rachunku francuskiego, aby nie zaostrzać stosunków angielsko-francuskich, co mogłoby ujemnie jeszcze wpłynąć na kurs franka i na szanse wyborcze bloku narodowego. Radek kończy artykuł podkreśleniem, iż uważa za swój obowiązek ostrzedz rząd przed mirażem pokojowych propozycji obecnego rządu angiel-

dnia wczorajszym komisya Rady Ligi Narodów celem zbadania sprawy kolonistów niemieckich w Polsce. W skład komisji wchodzi Suza Dantas, Lord Phillimore, przedstawiciel Anglii, hr. Bona Longa przedstawiciel Włoch, Polska reprezentowana jest w komisji przez dyrektora departamentu politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych Koźmińskiego, która przybył tutaj onegdaj z Genewy oraz hr. Szemkeba, chargé d'affaires w Paryżu. Komisya zakończy prawdopodobnie w dniu dzisiejszym swoje prace.

Dalsze zapisy na akcje Banku Polskiego.

Warszawa. (PAT.) Na liście akcjonariuszy Banku Polskiego zapisali się: Kasa przeczności i pomocy urzędników polskiego zrzeszenia spirytusowego odpowiedzialne, które starają się niedawno zakoi-100 akcji, Raszewicz i Ska w Poznaniu 100 akcji, Bank polski kuców i przemysłowców chrześcijańskich w Łodzi (uzupełnienie do 250 akcji) 169 akcji, Adam ks. Czartoryski 300, Fabryka (tank w Warszawie 30, Syndykat plantatorów chmielu 50, członkowie syndykatu plantatorów chmielu, Antoni hr. Rostworowski z majątku Kębo, Cywiński Juliusz z majątku Piotrowice, Czerwinski Zygmunt z majątku Skoki, Dębczyński Stanisław z Warszawy po 25 akcji.

Poszłem przybyli następujący akcjonariusze z prawem jednego głosu: Bank powiatowy w Grudziądzu, Leopold Loewy z Innowrocławia, Tugendhand z Białej, Bracia Haber ze Stanisławowa, fabryka w woli Krzysztoforskiej, Jadwiga Zachwałcz z Wolkowskiej, Ksawery Gnoński z Warszawy, Reich z Warszawy, Bracia Borkowscy i Ferdynand Borkowski z Warszawy.

Nikt nie werbował młodzieży polskiej do armii meksykańskiej.

Warszawa. (PAT.) W związku z notatkami, które pojawiły się ostatnio w niektórych dziennikach o werbowaniu w Polsce młodzieży wiejskiej do armii meksykańskiej, konsul St. Zjednoczonych w Meksyku podaje do wiadomości, iż nie mu nie jest wiadome o jakiegokolwiek akcji rządu meksykańskiego, zmierzającej do powiększenia tą drogą stanu liczebnego swej armii. Konsulat meksykański ostrzega przed wiadomościami, rozszerzającymi przez osoby nieuczynone zamieszki polityczne w Meksyku wyzyskać dla własnych celów.

Tajne klauzule umowy rzymskiej.

Belgrad. (AW.) Stronictwo Radicza wydało wczoraj w Zagrzebju komunikat, w którym podaje między innymi wiadomość, jakoby umowa rzymska zawierała tajne klauzule, sprzeczające się między innymi do tego, iż Włochy zobowiązują się do wysłania do Jugosławii wojska w razie powstania, o ile rząd jugosłowiański zwróci się o pomoc podobną do rządu włoskiego. Drugi punkt tajnego układu zawierał ma spód Włoch na zajęcie przez jugosłowiańskich Salonik wraz z hinterlandem w momencie dogodnym.

Ze strony urzędowej zaprzeczono w formie najbardziej kategorycznej zarówno samemu faktowi istnienia tajnego układu, jak i treści punktów podawanych w komunikacie stronictwa Radicza.

Zaniepokojenie w Paryżu z powodu wydarzeń tureckich.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codz.”)

Paryż, 5 marca. (U) Wydarzenia, które ostatnio miały miejsce w Turcji z powodu uchwał zgromadzenia narodowego w Angorze wywarły w Paryżu pewne zaniepokojenie, a mianowicie czy interesy Francji będą miały odpowiednie zabezpieczenie w Turcji.

Po zamknięciu kroniki.

(S) ZASTĘPSTWA P. K. K. P. NA PROWINCYI. P. K. K. P. powierzyła z upoważnienia min. skarbu swoje zastępstwa następującym instytucjom: w Czortkowie bankowi zaliczkowemu, w Mielcu Bankowi współdzielczemu, w Oświęcimiu oddziałowi polskiego banku krajowego, w Sanoku Kasie zaliczkowej, a w Wadowicach oddziałowi Polskiego Banku Krajowego. Od 1-go marca wszystkie oddziały P. K. K. P. przyjmować będą weksle na powyższe miejscowości do dyskonta i inkasa.

(A) DWA DNI WISIAŁ. W hotelu Saskim odebrał sobie życie przez powieszenie Leon Baumann, słuchacz filozofii. Zwłoki denata wisiały dwa dni, za nim portyer hotelowy spostrzegł samobójstwo.

(A) SAMOBÓJSTWO Z NĘDZY. Dziś wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia emerytowany nadkomisarz dyrekcji policyi Stanisław Swiderski. Powodem trudne stosunki materialne i przewlekła choroba.

Zostatniej chwili.

Znieważony oficer nie zabił — jecz ranik.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 5 marca. (A) Wiadomość o zastrzeleniu handlarza Linskiego przez porucznika Kaukego należy sprostać o tyle, że Linski został tylko ciężko ranny, ale żyje i — jak twierdzą lekarze — prawdopodobnie zostanie używany przy życiu.

Rozwiązanie Reichstagu w sobotę

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Berlin, 5 marca. (U) W sobotę Reichstag zostanie rozwiązany. W cztery tygodnie później, tj. 6 kwietnia odbędzie się nowe wybory do parlamentu.

Stabilizacja w życiu gospodarczym Niemiec.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Berlin, 5 marca. (U). Na bankiecie, wydanym na cześć jarmarków lipskich, wygłosił przemówienie minister spraw wewnętrznych, dr. Jorres, który oświadczył, że rozmach, jaki obecnie wykazują targi lipskie, jest następstwem stabilizacji, jaka w ostatnich miesiącach zapanowała w życiu gospodarczym. Nie jest to wprawdzie jeszcze rozkwit, lecz wykazuje silną wolę gospodarczą Niemiec. „Mamy gołwę — oświadczył dr Jorres — aby dążyć naprzód, mamy serce, aby chcieć i ręce, aby tworzyć. Działać musimy spokojnie i na trzeźwo, a wtedy uwolnimy Ren”.

Przed podjęciem kontroli wojskowej w Niemczech.

Paryż. (PAT.) Na odbytych w obecności marszałka Focha posiedzeniu konferencji ambasadorów ustalono tekst noty, przeznaczonej dla Niemiec w sprawie podjęcia kontroli wojskowej, przyjmując w ogólnym zarysie oddane w tej sprawie propozycje wielkobrytyjskie. Nota przesłana zostanie rządowi Rzeszy wczorajem. Zawiadomiona ona o rychłym podjęciu kontroli wojskowej komisji międzysojuszniczej, prawa przeprowadzania na całym terytorium Niemiec badań, czy w r. 1923 Rzesza nie poczyniła nowych przygotowań wojennych i czy obecny stan rozbrojenia może być uważany za dostateczny. Jeżeli rząd niemiecki przynęza komisji to prawo i jeżeli z drugiej strony rezultat badań będzie negatywny, wówczas sprzymierzeńcy zastąpią komisję wojskową przez komitet gwarancyjny albo organ jemu odpowiedzialny o ograniczonej liczbie funkcjonariuszy, zgodnie z propozycjami doręczonymi Niemcom w r. 1923. Prezidium jednak Rzesza musi uczynić zadość 5 żądaniom, wyrażonym w nocie z r. 1922, dotyczącym m. i. zmiany ustawodawstwa o wywozie broni i demilitaryzacji polityki.

Przed zakończeniem konferencji w sprawie kolonistów.

Paryż. (PAT.) Stosownie do decyzji podjętej na ostatniej paryskiej sesji Rady Ligi zebrała się w

KURJER SPORTOWY.

Ciekawa samokrytyka.

Po odbyciu okręgowych zawodów łyżwiarzów w Parku Krakowskim zamieściliśmy sprawozdanie, w którym z uznaniem powitaliśmy fakt ich urzędowania, podnieśliśmy jednak z obowiązku sportowiadawnicarskiego fachowe uwagi krytyczne co do wad w organizacji i co do niewłaściwości w sedziowaniu, przyczem stwierdzamy, że krytyka wyszła z naszej redakcji, a nie od „przyzwoitego recenzenta”.

Organizator-sędzia, p. dr. Eug. Baschkopf-Krajewski poczuł się dotknięty czysto fachowym sprawozdaniem i zamieścił w ostatnim numerze „Przeglądu Sportowego” krytykę swej własnej działalności, oburzając się na naszego sprawozdawcę, że szkodzi sportowi polskiemu. Ten samokrytyczny artykuł już redakcja „Przeglądu Sportowego” zaopatrzyła dopiskiem, że nie może podzielić zdania autora co do rzekomej bezpodstawności krytyki, dotyczącej organizacji zawodów. Z naszej strony musimy ze zdumieniem podkreślić niepraktykowany zwyczaj, by sędzia-organizator zamieszczał sam sobie publicznie pochwały i zastrzegamy się stanowczo przeciw zupełnie bezzasadnej insynuacji „szkodzenia sportowi polskiemu przez mało przemyślane, a zbyt subiektywne głosy”.

Rzeczowe uwagi naszego recenzenta z natury rzeczy musiały być odmienne od samochwalej krytyki p. dr. Baschkopfa-Krajewskiego. W każdym razie wzruszające jest naiwne przyznanie, zawarte w jego artykule, a opiewające dosłownie „Nieprzebranie postawień od jeździe sztucznej przez jury jest wiadomym sędziom z protestów paru młodych malkontentów... — Przyznanie to nie zmienia jednak samego faktu, słusznie przez naszego sprawozdawcę wytkniętego, że sędziowie winni byli jeszcze przed podaniem znać i przestrzeżać postawień od jeździe sztucznej i nie dopuścić do przykopywania figur

odmiennych od przepisanych, a co najmniej powinni byli pominąć je przy klasyfikacji.

UROCZYSTE OTWARGIE OLIMPIADY W PARYŻU nastąpi 5 czerwca. Wprawdzie Olimpiada rozpoczyna się już 3. maja zawodami, piłką rugby i następnie piłką nożną, oficjalne otwarcie nastąpi przez prezydenta Milleranda dopiero 5 czerwca o godz. 2-giej popołudniu defiladą narodów. Przed każdą grupą niesiony będzie sztandar o barwach danego państwa, na końcu zaś tablica z nazwiskiem danej narodowości. Porządek pochodu ustalono wedle liter alfabetu.

Nastąpi otwarcie otwarcia, strzały armatnie i wywieszenie chorągwi olimpijskiej (biała, w środku koła o kolorach niebieskim, złotym, czarnym, zielonym i czerwonym) na głównym maszcie oraz powitanie chorągiewami wszystkich narodowości.

Dla zakwaterowania tysięcy atletów w Colombes i w mieście olimpijskim w Pąk de Prince, ustanowiono jeden centralny urząd.

BOKERSKIE MISTRZOSTWO NIEMIEC CIEŹKIEJ WAGI. Mistrzostwo rozegrano zostało w Berlinie przy tłumnym udziale publiczności — „w pasku” płacono za bilety po 500 złotych marek (około 120 dolarów) — między dotychczasowym bożyszczem Niemiec Breitensträterem, a Samson-Körnerem. W trzecim spotkaniu zwyciężył Samson-Körner knock-outem.

Z muzycznych wydawnictw.

Jednym z tych nielicznych kompozytorów polskich, których bud twórczy nie zamarł w okresie ostatniego dziesięciolecia, tak bardzo muzeum niesprzysięgającym, jest Stanisław Lipski. W różnych odstępach czasu pojawiają się plody jego muzycznego natchnienia, przedstawiające kolejno postępujący ciąg rozwoju twórczego talentu i artystycznych aspiracji, —

Kontrefekt kompozytorski Lipskiego zarysowuje się już dziś wyraźnie i bardzo dodatnio: forma doskonała, nowożytna, daleka zarówno od banalności, jak od szlucznego naśladowstwa, treść piękna, głęboka uduchowiona i nawet w drobnych utworach tchnąca dużym wdziękiem. Te zalety posiadają ostatnio wydane pieśni (Op. 13). Nastrojowe duchowo, wzniósłe i wykwintne, a pod względem melodyki pojęte, o dużej sile poetycznej, splewaczo efektowne, wzbogacając poważnie i korzystnie polską literaturę muzyczną. Akompaniament bogaty w pomysłów modułacyjne i harmoniczne zwroty, świadcząc o wysokocennym muzycznym wykształceniu kompozytora. — Przypadek zrzucił, że sprawozdanie moje o tych nowościach muzycznych, podane do druku zaraz po ich wydaniu, dziś dopiero się pojawia. Podobno także fortepianoowe nowe utwory Lipskiego przedstawiają się pojętne. Na razie nie miałem sposobności dowiedzieć się o tem przekonać.

Wartościowe dla polskiej kultury muzycznej wydawnictwo pojawiło się w postaci pierwszego zeszytu pieśni Mikołaja Gomółki. Wydawcą tego polskiego kompozytora XVI. wieku. Uprzyściplenie tego dzieła obecnie przez poprawne wydanie go drukiem, daje poznać dokładnie wybitne cechy nieposledniego twórczego natchnienia Gomółki, a równocześnie każe nam cenić trud i ryzyko wydawców, zwłaszcza, że i zewnątrzna szala wydawnictwa przedstawia się pięknie i dowodzi wszechstronnej staranności. Dr. A.H. Jen.

HARCERZ ŚLĄSKI. W trzecim roku swego istnienia ukazał się w marcu jego Nr. 1, jako miesięcznik wychodzący w Mysłowicach.



HERBATA TOWARZYSTWA „BRACIA K I C POPOWY”
Dawne uznane gatunki przedwojenne.
ŻADAĆ WSZĘDZIE
Reprezentacja i skład hurtowny na Malopolską i Kresy
T. CIESLINSKI i S^{ka}
Kraków, ul. Floryańska L. 14.
Lwów, Leona Sapiehy L. 37.

A. PIASECKI
Fabryka czekolady Sp. Akc.
Zawiadomienie.
Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 4-go stycznia 1924 r. Dyrekcja Sp. Akc. A. Piasecki, Fabryka Czekolady w Krakowie przyjmuje od dotychczasowych Akcjonariuszy przedpłatę na uchwaloną i podaną do zatwierdzenia władz
IV. emisji akcji
przez którą dotychczasowy kapitał akcyjny w sumie 225,000.000 Mkp. zostaje podwyższony do nominalnej kwoty
292,500.000 Mkp.
na następujących warunkach:
1) Prawo poboru przysługuje w ilości 3 akcje nowe na 10 akcji poprzednich emisji po kursie wynoszącym
za 1 sztukę nominalnej wartości 500 Mkp.—0.20 Złp.
za 1 sztukę „ „ 500 Mkp.—0.50 Złp.
za 1 sztukę „ „ 500 Mkp.—1.00 Złp.
po kursie franka złotego według ceduły giełdy warszawskiej poprzedzającego dnia wplaty. Akcje te są wolne od kosztów konfekcji i podatku giełdowego.
2) Akcje uczesniczą w zyskach od 1 stycznia 1924.
3) Akcje nie rozbrane w przedpłacie najdalej do 15 marca 1924, sprzedane będą po kursie i na warunkach ustalonych mających przez Radę Zawiadowczą po uzyskaniu zatwierdzenia władz tylko Akcjonariuszom.
Przedwplaty przyjmuje: Bank Krajowy, Bank Malopolski i Krakowska Sp. Rolniczo-Przemysłowa, Poleska 20. 446

Nasiona do siewu
Buraki pastewne, Marchwie pastewne, Koniczynę czerwoną, Koniczynę białą, Lucernę francuską, Lucernę chmielową, Rajgrass angielski, Tymotkę, Koński ząb
OWIES NAJWCZEŚNIEJSZY
NIEMIERCZAŃSKI
157 dostarcza z gwarancją jakości po cenach konkurencyjnych
K. Buszczyński i Synowie
Hodowla nasion, buraków, warzyw i zbóż
Spółka Akcyjna
Oddział w Krakowie, Basztowa 17, tel. 11-51.
Oferty na żądanie.

L. 5/pr. ex 1924.
OGŁOSZENIE KONKURSU.
Zarząd miasta Tustanowice ogłasza konkurs na posadę leśniczego.
Do posady tej przywiązane są pobory X grupy funkcyjnaruszy państwowych, uregulowane ustawą z dnia 9 października 1923 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 116, poz. 924.
Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać, że:
1) są obywatelami Państwa Polskiego;
2) mają ukończone studia lasowe, zakończone przepisaniem egzaminami;
3) posiadają co najmniej 3-letnią praktykę;
4) nie przekroczyli 40 roku życia.
Kandydaci, posiadający wyższe studia, mogą otrzymać wynagrodzenie, przywiązane do wyższej grupy.
Podania należy wnieść pod adresem Urzędu miejskiego w Tustanowicach, pow. Drohobycz, najdalej do 15 marca b. r.
Komisarz rządowy: Kobak mp. 503

Konkurs.
Akademia Górnicza w Krakowie ogłasza konkurs na stałą posadę
adjunkta przy katedrze elektrotechniki.
Do posady tej przywiązane są pobory VII st. pl. urz. państw. Kandydaci, posiadający dyplom inżynierski i praktykę zawodową, zechcą wnieść podania do Rektora (Kraków, Loretańska 18 do dn. 1 kwietnia 1924.
Posada ma być objęta najpóźniej do 1 października b. r. 524

Walne Zgromadzenie Spółników
Krośnieńskieji Tkalni mechanicznej Spółki z ogr. odpowiedzialnością w Krośnie
odbędzie się dnia 21 marca b. r. o godz. 11-tej przed południem w lokalu Tkalni.
Porządek dzienny:
1. Odczytanie protokołu.
2. Wniosek Rady nadzorczej na zlanie się Spółki z innym pokrewnym przedsiębiorstwem, względnie sprzedaż.
3. Wybór zawiadowcy w miejsce ustępującego p. Tadeusza Wiktora.
4. Ewentualna likwidacja Spółki.
5. Wnioski członków. 522
Krosno, dnia 1 marca 1924 r.
Sekretarz: Helena Waniatówna, w. r. Prezes Rady nadzorczej: Inż. Wit Sulimirski, w. r.

Walne Zgromadzenie Członków Tkalni mechanicznej „Krosno” w Krośnie
Stow. zarejestr. z ogr. por.
odbędzie się dnia 21 marca b. r. o godz. 10-tej przed południem w lokalu Tkalni z następującym porządkiem dziennym:
1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Zatwierdzenie dokonanej sprzedaży fabryki nowej Spółce pod firmą Krośnieńska Tkalnia mechaniczna Ska z ogr. odp. w Krośnie.
3. Wybór likwidatora w miejsce zmarłego ś. p. Dra F. Czajkowskiego.
4. Wnioski członków. 521
Krosno, dnia 1 marca 1924 r.
Sekretarz: Wiceprezes Rady nadzorczej: Inż. B. Mańkowski, w. r. Michał Mięszowicz, w. r.

WIOSNA! WIOSNA! WIOSNA!
NAJLEPSZE NASIONA
ROLNE, WARZYWNE I KWIATOWE
poleca:
SKŁAD NASION „ZAGON” Spółka z ogr. por.
W KRAKOWIE, BASZTOWA L. 17.
Na żądanie wysyłamy cenniki bezpłatnie.

Każdego bezwzględnie wycucę buchaltory i bilansowania listownie.
Zgłoszenia:
KURSA HANDLOWE ZIMOWSKIEGO
Kraków, ul. Tenczyńska 2. 3234

DYREKCJA Sp. Akc. A. PIASECKI
Fabryka czekolady w Krakowie zawiadamia,
że Akcje II i III Emisji mogą być podjęte od 1 marca w Banku, którym były subskrybowane, t. j. Bk. krajowym, Bk. Malopolskim i Krakowskiej Sp. Rolniczo-Przemysłowej za złożeniem kosztów konfekcji. Akcje II i III Emisji z prawa poboru zarówno płatne jak i gratisowe, wydane będą tylko na podstawie posiadanych kasowych wykonanego prawa poboru. Akcje nie podniesione do 15 marca będą oddane do depozytu bankowego na koszt właściciela. Koszta konfekcji wynoszą za 1 akcję 1.000 Mp, za Akcję zbiorową, 10 sztuk. 10.000 Mp, za Akcję zbiorową 25 sztuk 25.000 Mp. 447

MOTOR SSACO-GAZOWY
25 K. M. kompletny natchniast zdolny do ruchu
SPRZEDA 501
Fabryka maszyn M. Kanarek, Kraków, Szewska 9.

Różne

ZA KORZYŚCIANIE z miejsca w biurze i telefonu w Krakowie dam wysoki wynagrodzenie. Złotzenia pisemne do Adm. Kurjera pod „To interes”. 3202

ŚLICZNA tajemniczo cyganeczka Ewa, która była na balu Malarzy w sali Staro Teatru, proszę bardzo o podanie adresu do Adm. Kurjera pod „Artysta”. 3000

TOREBKĘ złota, brokatową, zabraną ze stołu w niedzielę na redukcję w Starym Teatrze przez wiadomą mi osobę (na sali nie chciałam skandalu) proszę odnieść z zawartością na Uniwersytet do janitara w przeciwnym razie doniosę policy. 3261

ZGUBIONO „Kronikę szkolną”. Łaskawy znalazca raczy oddać w Adm. Kurjera, gdzie otrzyma sowitą nagrodę. 3238

POSZUKUJĘ dziewczę lub najem domu z ogrodem w obrębie lub blisko Krakowa. Złotzenia pisemne do Adm. Kurjera pod „S. N.”. 3235

L. 5909/Mund.

Wezwanie do składania ofert.

Szefstwo Intendentury OK. X. w Przemyslu sprzedaje w drodze przetargu publicznego następujące przedmioty:

- 1) około 25.000 kg. odpadków starego obuwia;
2) 20.000 kg. odpadków bawełnianych;
3) 3.000 kg. starych menażek i manierek;
4) 1.000 kg. starego obuwia gumowego;
5) 100 kg. odpadków drewnianych;
6) 7.000 kg. makulatury papierowej ralej;
7) 3.000 kg. ścinków papierowych.

Oferty na poszczególne przedmioty są dopuszczalne. Wszystkie wymienione przedmioty znajdują się w magazynach Okręgu Zakładu Mund. Nr. X. w Przemyslu-Bakoczkycze.

Wymagane jest podanie ceny za 1 kg. loco magazynu OKMund. Nr. X. w Przemyslu. Wszystkie wymienione przedmioty można oglądać codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach urzędowych w Okr. Zakł. Mundurowym Nr. X.

Oferty sporządzone według urzędowego wzoru, którego użycie jest obowiązujące, zalakowane, opatrzone napisem „Oferta na starzyzna”, z dołączeniem dowodu złożenia na wpłacone wadium w wysokości 10% ogólnej oferowanej kwoty — składają należy w Szefostwie Intendentury OK. X. w Przemyslu, ul. Smolki 13/II. p. do dnia 28 marca b. r., w którym to dniu o godzinie 9-tej rano rozpocznie się komisyjne otwarcie ofert.

Przy jednakowych warunkach ofert pierwszeństwo mają oferty, którzy złożą jako kaucję obligacyjną 10% pożyczki kolejowej.

W razie negatywnego wyniku przetargu ofertowego, odbędzie się przetarg ustny.

Wadium należy składać w O. Z. Gosp. Nr. X. w Przemyslu.

Władza wojskowa zastrzega sobie w zupełności prawo oceny i wyboru przedłożonych ofert.

Eventualnych dodatkowych informacji można zasięgnąć codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, począwszy od dnia 20 marca b. r. w Szefostwie Intendentury OK. X. ul. Smolki 13/II. p. w godz. od 12—14, pokój Nr. 8.

Szef Intendentury O. K. Nr. X. (—) Koźmiński, plk. Int.

520

TOKARNIE Hoblarki, Frasy, Wiertarki, Młoty sprężyste, nowe, Piły taśmowe, Grzyzdelki, Gąbry, Transmisje, Pasy, Frasy do dachówek, Bezcilki żelazne, Pompki, Oliwa po szklanych tonach poleca „PILOTA” Lwów, Batoroego 4. 310

Nie zamawiajcie nigdzie

towarów manufakturowych jedwabi, trykotarzy, płócien i galanterii, zanim otrzymacie nasz bogaty ilustrowany Cennik różnych towarów z cenami zniżonemi (na sezon wiosenny 1924 rok).

Prosimy napisać do nas po cztliwie ze swoim dokładnym adresem, a natychmiast każdy otrzyma

zupełnie bezpłatnie pełny Katalog ilustrowany wszelkiego rodzaju towarów manufakturowych: ubraniowych, płótna, bielizny, kolder i różnych innych niezbędnych artykułów.

Specjalny dział zegarków.

Geny najtańsze. Towary najlepsze. Adresować: Dom towarowo-przesyłkowy „EKSPORT POLSKI” Warszawa, Dzielna 25. 245

PANIA w czarnej sukience (bez boć) siedząca w ławie, rzywiście drugiej pani i pana u Drobnera dn. 4 marca obok okna — prosi uprzejmie o adres vis a vis jej z za Hlaru do Adm. Kurjera pod „L. R. 10”. 3263

DO WYDZIERZAWIENIA foliaru 500 m. l. kl. przy szosie. Złotzenia pisemne do Adm. Kurjera pod: „Kongresówka”. 3218

PRZYSTAPIE jako spółnik z odpowiednim kapitałem i współpracą tylko do solidnego przedsiębiorstwa przez myślowego lub handlowego. Najchętniej z branży chemicznej. Złotzenia pisemne do Adm. Kurjera pod — „Chomik”. 3232

DZIERŻAWA 450 morgów z kompl. inwentarzem, gorzeźnią, stawami natychmiast do oddzielenia. Władność: Lublin, Aleje Racławickie 4. m. 5. 3254

ZGUBIONA książka wojskowa i karty demobilizacyjna na nazwisko Karol Zielen — Kamień Koszarski, uwiadomienia sie. 3216

DZIERŻAWY 100—300 morg. poszukuje. Złotzenia pisemne do Adm. Kurjera pod „Natchymias”. 3217

Potrzebny asystent obeznany z fabrykacją drożdży, lub piwowar.

Podania z odpisami świadectw i referencjami adresować do „Fabryki drożdży spirytusowych, Okocim”. — Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 497

CENY UNORMOWANE PODŁUG ZŁOTEGO!

Nie przepłaćcie! Kupujcie tylko w pierwszym źródle!



JUŻ PRAWIE WSZYSCY CZYTELNICZY „Ilustrow. Kurjera Codz.” przekonali się, że to będąc obywatelami w naszym składowie, czy po otrzymaniu zamówionych u nas towarów pocztą, że „WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA” jest najtańszym źródłem zakupu towarów bławatnych, o czym zresztą świadczą tysiące listów, przybywających do nas niemal z wszystkich stron Rzeczypospolitej od klientów naszych, którzy składają się ze wszystkich warstw ludności, jak: generalowie, inżynierowie, obywatele ziemscy, adwokaci, lekarze, konsumi, kółka rolnicze, duchowieństwo, szpitale i t. p. Zamawiający u nas towary zostaje naszym stałym klientem, o czym świadczą częste zamówienia.

Dlaczego posiadamy najlepszy i najtańszy towar? Odpowiedź bardzo prosta, stale mamy wielkie zapasy towarów na składzie, kupujemy bezpośrednio z fabryk większe partje i dewizą naszą jest: DUŻY OBRÓT — MAŁY ZYSKI

Cheć dać nadal możność naszym klientom zamówienia towarów na nadchodzący sezon wiosenny, zawarliśmy umowy z pierwszorzędnymi fabrykantami, na sprzedaż ich towarów podług cennika unormowanego w złotych, przeleżone na marki polskie.

DZIAŁ UBRANIOWY.

Nr 1. Materjał „CARO” na ubranie męskie lub kostium damski bardzo trwały, czysto wełniany, podwójnej szerokości (140 cm) w krateczce, we wszystkich kolorach, jak to: popielaty, zielony, szary, melanz, wiśniowy, brązowy, kowertkowy o wyrobie jedwabnym miękkim. Cena za metr 7,800.000 Mk. (Na ubranie potrzeba 3 m, na kostium 3 1/2 metra.

Nr 2. Materjał „ELEGANT” specjalnie na wiosnę, podwójnej szerokości, wyrób krajowy i zagraniczny bardzo elegancki, miękkki, czysto wełniany, ładne desenie, kolory: szary, popielaty, zielony i brązowy. Cena za metr Mk 15,200.000.

Nr 3. Materjał najwyższego gatunku „Modern” (również bardzo odpowiedni na kostiumy damskie) angielskie desenie nakrapiane, nadające się na szkowny garnitur, damski kostium i letnie płaszczki we wszystkich kolorach. Cena za metr Mk 22,500.000.

Nr 4. BOSTONY na czarne i granatowe ubrania męskie pierwszorzędných fabryk SZTAJGARNY i kamgarnowe: gat. A) cena za metr 12,500.000 Mk; B) „ ” „ 18,500.000 „; C) „ ” „ 24,500.000 „; D) „ ” „ 31,000.000 „; E) „ ” „ 39,500.000 „; F) „ ” „ 45,000.000 „ angielskie

Nr 6. gat. A) Kupon na spodnie gładkie i krateczki we wszystkich kolorach Mk 7,850.000; — gat. B) kupon na spodnie specjalnie do ubrań wizytowych i balowych, czarne ilo w paski lub cienkie paseczki białe Mk 22,500.000; — C) kupony z tegoż materiału pierwszorzędných fabryk wyższego gatunku po Mk 27,600.000; — D) kupon na spodnie przedwojenny kamgarn po Mk 41,000.000.

Nr 7. Do każdego oddziału ubraniowego dodajemy na żądanie PT. Klientów pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę i spodnie, do rękawów i kieszeni w dwóch gatunkach: gatunek A) 18,500.000 Mk, gatunek B) 24,600.000 Mk.

Nr 5. Na letnie garnitury polecamy bielskie KAMGARNY jasne w desenie, paseczki lub gładkie po Mk 24,000.000 i 29,500.000 za metr.

DZIAŁ MATERIAŁÓW DAMSKICH.

Nr 8. SZEWIOTY damskie z najlepszego wyrobu, najlepszych fabryk, zastępujące w zupełności angielskie materiały podwójnej szerokości, na suknie i kostiumy letnie we wszystkich kolorach po Mk 4,900.000 za metr.

Nr 9. Materjał „KAP” Nr 100 wyższego gatunku wełny we wszystkich kolorach. Cena za metr 18,500.000 Mk. (Materjał ten zalecamy na eleganckie suknie teatralne wizytowe itp.

Nr 10. Materjał „GABARDIN” najnowszy, najmłodniejszy wyrób francuski, czysta kamgarnowa wełna, wyrób w cienkiej prażki, kolory nadzwyczaj czyste i efektowne, nadające się na suknie i kostiumy. Cena za metr 25,900.000.

Nr 11. TRYKOTINA jedwabna we wszystkich kolorach, wyrób francuski we worku 180 cm. szerokości, kupon na całą suknię Mk 18,500.000.

Nr 12. Materjał „SATYNA-SUANO” najmłodniejszy materjał na płaszczki wiosenne dla Szan. Pań we wszystkich młodszych kolorach również i czarnym, wyrób miękkki. Cena za metr 24,500.000 Mk i 32,000.000 Mk (na płaszcz potrzeba 3 metry).

DZIAŁ PŁÓCIEN.

- PŁÓTNA w sztukach 17 metrów Widzewskej fabryki 80 cm, szerok. po 41, 46 i 49 milionów mk. MADEPOLAMY na metry po 2 mil. i 2,350.000 mk.
PŁÓCIENKA białe w paski na ubranka dziecinne, bielizne, fartuszkki i t. p. po 1,700.000 i 1,900.000 mk. za metr.
PREZCIEHRADEŁA gotowe 2 metrowe najlepszego gatunku bardzo trwale w praniu po 7,900.000 i 8,500.000 mk. za sztukę.
REGZENIKI po 2,500.000 i 3,500.000 mk. za sztukę.
PŁÓTNO czerwone „TYK” na wyspy nie przepuszczające pierzy po 2,300.000 i 2,550.000 mk. za metr.
DYMKA zyrardowska na kalesony (2 metry na parę) po 2,400.000 i 2,800.000 mk. za metr.
ZEFIRY angielskie na koszule dzienne w śliczne desenie po 2,400.000, 2,800.000 i 3,900.000 mk. za m.

DZIAŁ BIELIŻNIANY (wyrób własny).

Bielizna nasza wyróżnia się efektywnym wykończeniem i uszyta z dobrych materiałów. Przy zamówieniach na koszule męskie, prosimy podać Nr. kolnierzyka.
KOSZULE ZEFIROWE męskie dzienne z mankietami i kolnierzykami kolorowe w najmodniejsze desenie z zagranicznego zefiru po 14,500.000 i 17 milionów mk. za sztukę.
KOSZULE NOCNE z dobrego madepolamu Widzewskej fabryki po 8,500.000 mk.
KALESONY męskie z zyrardowskiej dymki wszystkich rozmiarów po 6,500.000 i 7,500.000 mk.
Na prowincję wysyłamy po tych samych cenach tylko z dołączeniem za przesyłkę pocztowych wydatków. (Paczka do 5 kilo 2,500.000 mk. Opakowanie bezpłatne.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!

Kupujący z prowincji absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie spodoba, przyjmujemy z powrotem i zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować: DO SKŁADU FABRYCZNEGO

„WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA” WARSZAWA, UL. JASNA L. 18—20. 514

Przejeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

Wszyscy nasi klienci są zadowoleni, gdyż przykładowy wszelkich starań ku temu, wobec czego prosimy zwracać się do naszej firmy z pełnym zaufaniem.

KOOPERATYWOM I KÓŁKOM ROLNICZYM DOGODNE WARUNKI.

